

# Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok V Nr 63 (1172)

Rzeszów, piątek 13 marca 1953 r.

## Wielki STALIN mówi:

Nie ma i nie było na świecie władzy tak potężnej i posiadającej taki autorytet, jak nasza władza, władza radziecka. Nie ma i nie było na świecie partii tak potężnej i posiadającej taki autorytet, jak nasza partia, partia komunistyczna.

(Zagadnienia leninizmu, str. 519)

Siła bolszewików, siła komunistów polega na tym, że umieją otaczać naszą partię milionowym aktywnym bezpartyjnym.

(Zagadnienia leninizmu, str. 532)

## Uczmy się od Towarzysza Stalina kochać bezgranicznie swój naród i służyć mu ze wszystkich swych sił

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta wygłoszone w dniu 11 III 1953 r. na lotnisku Okęcie po powrocie delegacji narodu polskiego z pogrzebu Józefa Stalina

### Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Trudno jest wyrazić słowami cały bezmiar bolesnych uczuć, jakie nurtują w sercach setek milionów ludzi, uświadamiających sobie, że odszedł już na zawsze człowiek, z którego ust jeszcze tak niedawno płynęły w świat słowa, pełne niezłomnej siły, — i myśli, opróżniające naszą przyszłość, rozświetlające cel życia naszego i walki, ukazujące jasną drogę do zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości — drogę do komunizmu.

Śmierć Józefa Stalina — genialnego kontynuatora nauk Marksa, Engelsa i Lenina, wielkiego budowniczego nowej epoki komunizmu, Wodza mas pracujących całego świata i czczono go przez całą przodującą i postępową ludzką Chorążę Pokoju — to tragiczna, niepowetowana i najboleśniejsza strata, jaka mogła ugodzić w nas wszystkich, w całe dziesiąte pokolenie ludzi, walczących o lepszą przyszłość, o pokój, o socjalizm i komunizm.

Nam, członkom polskiej delegacji, wysłannikom partii i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wypadło kroczyć w orszaku pogrzebowym za trumną Józefa Stalina wśród pogrążonych w bezbrzeżnym smutku najbliższych Jego towarzyszy, przyjaciół, współpracowników, wśród przedstawicieli partii robotniczych i komunistycznych z całego świata, wśród niezliczonych szeregów ludzi, których serca przeniknął ból, ale wraz z tym i niezłomna siła woli, hartu, męstwa, decyzji. Te siły wielką dają poczucie najgłębszego obowiązku, obowiązku walki o realizację wielkich idei, nauk, wskazań ukochanego przez nas wszystkich Wodza, Ojca, Nauczyciela i Wielkiego Przodownika ludzkości.

Może nigdy bardziej, jak właśnie w te ciężkie, trudne i tragiczne dni zjednoczyły się myśli i uczucia setek milionów ludzi ze wszystkich zakątków świata, jednym tętnem zabiły miliony serc ludzkich. Jedno pragnienie wysunęło się ponad wszystko: — aby ziszczyć się jak najszybciej to, czego uczył, do czego wzywał ludzkość Stalin.

W chwili gdy trumnę ze zwłokami Towarzysza Stalina wnoszono do Mauzoleum, aby ustawiać ją obok trumny Lenina — świat zatrzymał się w ru-

chu. W Polsce i we wszystkich wolnych krajach świata ludzie pochylili głowy i trwali w ciszy przez długą chwilę. Najgłębsze skupienie uczuć niosło i czuł objęło serca setek milionów ludzi. I w chwili tej stało się jasnym dla nas wszystkich, że siła ta ogarniająca cały świat jest wszechpotężna, nieśmiertelna i niepokonana. Stało się jasnym, że Stalin żyje w sercach olbrzymiej większości ludzi i że potęga Jego myśli, Jego idei, Jego geniuszu żyć będzie wiecznie. Będzie ona wleść nieugięte ludzkie napróżd na wyżyny nowe go, lepszego, szlachetniejszego życia. Nigdy jeszcze przodująca i walcząca o to nowe życie ludzkość nie skupiała w sobie tak wielkiej, tak jednolitej, tak potężnej i niezłomnej siły. Zadne knowania wrogów i nikczemnych mocy nie będą już nigdy zdolne złamać tej jedności, którą tworzy zwarłość serc, przenikniętych świadomością wielkich stalinowskich idei.

Nieśmiertelna, niezwykła — jest prawda, o którą przez całe swe życie walczył, której torował swym genialnym umysłem drogę, której nauczał nas Towarzysz Stalin. Jest to święta prawda o tym, że społeczeństwo ludzkie może i powinno rozwijać się bez wycisku człowieka, że narody świata mogą i powinny żyć wolne, niezależne, opierając stosunki między sobą na przyjaźni, braterstwie i pomocy wzajemnej.

Lenin i Stalin — jako Wodź i Wielki Rewolucyjny Proletariacki — byli po raz pierwszy w dziejach ludzkich budowniczymi takiego społeczeństwa. Byli oni twórcami pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów, państwa, które w walce z niezliczonymi wrogami i trudnościami, wprowadziło zwycięsko w życie socjalizm na olbrzymich obszarach globu. Związek Radziecki pod kierownictwem Wielkiego Stalina usunął ułask narodowy, urzeczywistnił zwycięsko zasady braterstwa w stosunkach między wszystkimi

narodami, gnębionymi niegdyś bezlitośnie przez cara, zabezpieczył twórcy i wspaniałe rozkwit gospodarki i kultury narodom dawniej zacofanym i upośledzonym.

Stworzona przez Lenina i Stalina partia proletariacka stała się przodującą i najpotężniejszą partią na świecie — partią ofiarnych, zahartowanych, bezgranicznie oddanych swemu narodowi i międzynarodowej sprawie robotniczej i bojowników komunizmu.

Wielka, potężna i niezwykła zona jest ta siła, to dzięło, ta idea, którą pozostawił naszemu pokoleniu Józef Stalin. Wielka i niezwykła jest armia bojowników, którą On wychował, wykształcił i uzbroił ideologicznie. Jest to stalowa i nieugięta siła milionów, scementowana jednością i jednnością woli — woli zbudowania nowego społeczeństwa, którego najwyższym prawem jest praca nad maksymalnym zabezpieczeniem rosnących potrzeb materialnych i duchowych.

(Dokończenie na str. 2)

## List ordynariusza wrocławskiego do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

PREZES RADY MINISTRÓW  
BOLESŁAW BIERUT

WARSZAWA

Łącząc się z Rządem i całym narodem polskim w głębokim smutku i żalu po stracie Wielkiego Wodza narodów milujących pokój i Przyjaciela Polski Generała Stalina przesłamy na ręce Obywatela Prezesa Rady Ministrów w imieniu własnym, kapłanów, duchowieństwa i wernych archidiecezji wrocławskiej szczerze wyrazy współczucia,

KS. KAZIMIERZ LAGOSZ  
ORDYNARIUSZ WROCLAWSKI

Wrocław, dnia 7 marca 1953 r.

## Działacze katolicy piszą do Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów - Bolesława Bieruta

WARSZAWA. (PAP). Na wieść o zgonie Józefa Stalina grupa działaczy katolickich z zespołu wydawnictwa „Pax”, z redakcji „Dzisiaj i Jutro”, redakcji „Słowa Powszechnego”, z komisji intelektualistów i działaczy katolickich przy PKOP oraz posłowie bezpartyjni, działacze katolicy wystosowali list do Przewodniczącego KC PZPR Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

W liście czytamy m. inn.: „W tak poważnej i odpowiedzialnej historycznej chwili wszyscy Polacy, którym droga jest sprawa Ojczyzny i postępu ludzkości, skupiają się tym silniej w szeregach Frontu Narodowego, wszyscy bezpartyjni tym silniej i konsekwentniej postanawiają współpracować z partią klasy robotniczej dla realizacji ogólnoludzkich i ogólnonarodowych wartości. Obywatelu, Prezese Rady Ministrów, pragniemy i ze swej strony dać wyraz narastającej świadomości ideowej i politycznej katolików polskich, którzy pełni smutku i poczucia doniosłości wydarzenia historycznego, rozumieją konieczność jeszcze większego pogłębienia jedności narodowej i bezwzględnie odpierania wszelkich prób zakłócenia tej jedności ze strony wojennego obozu kapitalistycznego, ze strony wrogów wewnętrznych i zewnętrznych”.

List podpisali: Dominik Horodyński, Janina Kołendo, Konstanty Lubieński, Bolesław Piasecki, ks. Jan Czuj, Zygmunt Przetakiewicz i Andrzej Młecwski.

## Z imieniem STALINA na ustach do nowych bojów pójdzie polska wieś

Wraz z całym narodem smuci się i boleje wieś polska. Odszedł od nas największy człowiek naszych czasów — Przyjaciel i Oplekany najlepszy wszystkich ludzi pracy, Przyjaciel serdeczny chłopów pracujących. Człowiek, którego dzieło i nauka są i będą drogowskazem, pochodnią pokoleń, ziarnem, wydającym plon wyzwolenia ludzkości z wielowiekowych krzywd, plon wolności, szczęścia, pokoju.

Smuci się i boleje polska wieś pracująca. Ale smutek to nie ten, co obezwładnia i rozbraja. To smutek, to żalność co zespala i jednoczy. To smutek, w którym rodzi się nowa siła. Rodzą postanowienia, rodzą czynny patriotyzm.

Pracujący chłop, wraz z klasą robotniczą, wraz z całym zespółonym w wielkim bólu i smutku narodem polskim, nie opuszczają rąk, lecz postanawiają: My, chłopci pracujący słuujemy w tych dniach żaloby, że jeszcze więcej, lepiej, że zdwołona energia pracować będziemy dla ukochanej Ojczyzny naszej! Bardziej jeszcze zacieśniać będziemy sojusz z braćmi — robotnikami! Bardziej skupiać się będziemy wokół naszego Rządu, wokół przewodniczkę mas pracujących — Partii i umiłowanego Wodza naszego i Nauczyciela Bolesława Bieruta!

Na apel Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Komitetu Centralnego PZPR, który głosi: „Pomnażajmy siły naszego Państwa Ludowego — ostoj naszej niepodległości, a zarazem ważnego i niezłomnego ośrodka światowego obozu pokoju, którego sztandarem jest Stalin” — odpowiada dziś cała wieś pracująca, odpowiadają chłopci — spółdzielcy, którzy wsi polskiej przodują.

Oto członkowie spółdzielni produkcyjnej w Trzebownisku (pow. Rzeszów), dla uczczenia pamięci Józefa Stalina zobowiązali się przedterminowo przeprowadzić siewy wiosenne, podnieść produkcję zboża o 1 q z hektara, podnieść wydajność upraw buraków cukrowych o 20 q z hektara. Zwiążyc znacznie hodowle bydła. „Dodaćmy wszelkich starań, aby jak najszybciej uspołdzieliśmy całą gromadę!” „Skladamy hołd pamięci Stalina umacniając naszą spółdzielnię, rozwijając hodowlę zeszłową, podnosząc wydajność z hektara” — dziesiątki i setki podobnych meldunków przynosi każdy dzień.

Słubują chłopci-spółdzielcy, że nie będą szczędzić sił, aby zorganizować nowe życie na wsi — gospodarkę zespołową. Ze walczyć będą ofiarnie o umocnienie, o rozwój swoich gospodarstw, o ich siłę, o siłę ich promieniowania. Ze wprowadzą kłosa w swoich spółdzielniach nowoczesne metody uprawy, hodowli, organizacji pracy. Pomnażać i ochraniać swoje dobro spółdzielcze. Wypełniać z honorem zobowiązania wobec państwa. Wzmacniać czujność i walkę przeciw wrogowi klasowemu. Strzec jak oka w głowie nowego ustroju rodzącego się na wsi, wsi stalinowskiej epoki, wsi socjalistycznej.

Odpowiadają na apel chłopci gospodarujący indywidualnie. Chłopi w dziesiątkach gromad organizują nowe komitety założycielskie, zakładają nowe spółdzielnie produkcyjne. Jest to czyn najlepszy, najbardziej godny uczczenia pamięci Stalina.

Słubują jak Polska długa i szeroka, słubują chłopci pracujący z woli i siłki w walce o wyższe plony, o to, by więcej i lepiej rodziła matka ziemia. Nie pozwolą, by leżał odłogiem choćby jeden hektar ziemi. Ulepszą swą hodowlę.

Wyrazem czci i hołdu dla nieśmiertelnej pamięci Stalina są zobowiązania wsi lepszego wypełniania przez chłopów pracujących ich obowiązków wobec Ojczyzny. Terminowym i ponadplanowym wypełnieniem obowiązków dostaw zboża, mięsa, mleka itd. chłopci manifestują swoją wolę umocnienia potęgi i niepodległości Polski, cementowania jedności całego narodu, woli wzmacniania sił obozu pokoju. Chłopi polski ukochali ideę Lenina i Stalina. Chłopi polski wie, że jest siłą opromienioną tą ideą, przewodnią siłą ludzkości, która poprowadzi dzieło Stalina naprzód do zwycięstwa. Ta siła jest Partia Lenina Stalina, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i jej Komitet Centralny. Tysięczne zgłoszenia robotników, inteligentów oraz chłopów pracujących do partii — oto jak wyrażają swą miłość do wielkiej przeobrażającej idei Lenina-Stalina. Chłopi pracujący widzą w partii swą przewodniczkę. Prosząc o przylecie w szeregi partii dają oni wyraz głębokiemu przywiązaniu mas chłopskich do partii, wyraz woli jeszcze aktywniejszego współuczestniczenia wraz z najlepszymi przedstawicielami klasy robotniczej i inteligencji pracującej w walce, jaką prowadzi partia nasza, pod wypróbowanym kierownictwem towarzysza Bieruta, o zwycięstwo socjalizmu, o szczęście narodu.

Cześć wieś pracująca pamięć Wielkiego Stalina nadejmując zobowiązania o sprawnym i wzorowym, przedterminowym przeprowadzeniu siewów wiosennych. Kiedy tylko powieje wiosna, wyjada na pola „Ursusy”, „Zetory”, „Stallice”, wyjada pługi, siewniki, brony, by uprawić glebę pod przyszłe zbiory. Tegoroczny siew — niechaj będzie siewem stalinowskim! I niechaj przyniesie on plon, bogaty plon stalinowski, socjalistyczny plon!

Z imieniem Stalina na ustach pracująca wieś polska pójdzie do nowych bojów. W sojuszu z klasą robotniczą, skupiona wokół rządu i partii, pod przewodnictwem towarzysza Bolesława Bieruta, pod sztandarem Stalina — wieś polska, pracująca chłopstwo naszego kraju kroczyć będzie naprzód, do socjalizmu.

(kd)

W liście czytamy m. inn.: „W tak poważnej i odpowiedzialnej historycznej chwili wszyscy Polacy, którym droga jest sprawa Ojczyzny i postępu ludzkości, skupiają się tym silniej w szeregach Frontu Narodowego, wszyscy bezpartyjni tym silniej i konsekwentniej postanawiają współpracować z partią klasy robotniczej dla realizacji ogólnoludzkich i ogólnonarodowych wartości. Obywatelu, Prezese Rady Ministrów, pragniemy i ze swej strony dać wyraz narastającej świadomości ideowej i politycznej katolików polskich, którzy pełni smutku i poczucia doniosłości wydarzenia historycznego, rozumieją konieczność jeszcze większego pogłębienia jedności narodowej i bezwzględnie odpierania wszelkich prób zakłócenia tej jedności ze strony wojennego obozu kapitalistycznego, ze strony wrogów wewnętrznych i zewnętrznych”.

List podpisali: Dominik Horodyński, Janina Kołendo, Konstanty Lubieński, Bolesław Piasecki, ks. Jan Czuj, Zygmunt Przetakiewicz i Andrzej Młecwski.

## Bepesa SFMD do młodzieży radzieckiej

RUDAPESZT. (PAP). W związku ze zgonem J. W. Stalina sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wysłał do Komitetu Antyfaszystowskiej Młodzieży Radzieckiej depeszę następującej treści:

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w imieniu dążącej do pokoju wielomilionowej rzeszy młodzieży całego świata, zapewnia młodzież i cały naród Związku Radzieckiego o swej gorącej miłości i wyraża im swój głęboki żal i współczucie z powodu śmierci najlepszego przyjaciela i ukochanego nauczyciela młodzieży, płomiennego bojownika o pokój, Wielkiego Józefa Wissarionowicza Stalina.

**Polsko-rumuńska umowa handlowa**

WARSZAWA. (PAP). W wyniku rokowań handlowych, które odbyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, 10 marca br. podpisana została w Warszawie umowa o wymianie towarów i płatnościach na rok 1953 pomiędzy Polską Rzeczypospolitą Ludową a Rumuńską Republiką Ludową.

# Uczmy się od Towarzysza Stalina kochać bezgranicznie swój naród i służyć mu ze wszystkich swych sił

Artykuł Mao Tse-tunga zamieszczony 10 bm. w „Prawdzie”

(Dokończenie ze str. 1)  
wych narodu, nieustannego wzrostu jego dobrobytu.

## Drodzy Przyjaciele i Towarzysze!

Wraz z narodami radzieckimi, wraz ze wszystkimi przodującymi i postępującymi ludźmi na całym świecie, wielki i głębi i ból przeżywa nasz naród polski. W bezmiernym smutku i żalu schylają nad trumną Józefa Stalina — Ojca, Nauczyciela, Wodza i Przyjaciela — swoje bojowe sztandary polskie masy pracujące. Naród polski wie, że Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, kierowana przez Lenina i Stalina przyniosła nam wyzwolenie po 150 latach niewoli. Naród polski wie, że zwycięska Armia Radziecka, dowodzona przez największego stratega naszych czasów, Generała Iosif Stalina, wyzwoliła go z najcięższego hitlerowskiego jarzma i po raz wtóry zabezpieczyła jego niepodległość. Naród polski wie, komu zawdzięcza zjednoczenie w państwie polskim przastarych ziem polskich nad Nysą, Odry i Bałtykiem. Masy pracujące Polski uswiadamią sobie w pełni, że wszystkie ich osiągnięcia na drodze budownictwa socjalizmu byłyby nie do pomysłienia bez braterskiego, przyjacielskiego poparcia i pomocy narodów radzieckich i ich bohaterów, którzy bezinteresownie poświęcili się na jej obronę. Wielki Stalin wychowywał nas w duchu bezgranicznie ofiarnej służby w interesie narodu. Jesteśmy wdzięczni mu za wszystko, co dla nas i dla naszego państwa zrobił. Jesteśmy wdzięczni mu za wszystko, co dla nas i dla naszego państwa zrobił. Jesteśmy wdzięczni mu za wszystko, co dla nas i dla naszego państwa zrobił.

### Oświadczenie przewodniczącego Ogólnohinduskiej Rady Pokoju S. Kiczu

MOSKWA. (PAP). Prasa radziecka opublikowała następujące oświadczenie przewodniczącego Ogólnohinduskiej Rady Pokoju S. Kiczu:

Trudno jest uwierzyć, zwłaszcza mnie, który jeszcze nie tak dawno, bo 17 lutego br. rozmawiałem z J. W. Stalinem i widziałem go zdrowym i pełnym radości życia — że opuścił tak nieoczekiwanie ten świat.

Zgon J. W. Stalina jest olbrzymią stratą nie tylko dla Związku Radzieckiego, lecz również dla całej ludzkości. Wraz z Leninem Stalin tworzył i rozwijał i zrealizował w praktyce teorię Marksa i Engelsa. Wspólna wytyczona praca Lenina i Stalina w najtrudniejszych chwilach historii Rosji będzie żyła wcielnie w sercach przyszłych pokoleń. Po śmierci Lenina Stalin przejął odpowiedzialność za szerzenie prawdy komunizmu nie tylko w teorii, lecz również w praktyce.

W ciągu ostatnich 30 z górą lat, a zwłaszcza po śmierci Lenina, tylko dzięki wpływowi i kierownictwu Stalina Kraj Rad mógł prowadzić zakrojone na tak szeroką skalę budownictwo, które stanowi żywy dowód tego, co zdolna jest stworzyć zorganizowana, zdyscyplinowana i zmotywowana do określonego celu energia ludzka.

Świat jest dłużnikiem wielkiego geniuszu Stalina — zhawcy świata, postępu i szczęścia ludzkości.

Imię Stalina jako myślicie la, pisarza, stratega, organizatora i prawdziwego wodza ludzkości będzie żyło w historii nie tylko Kraju Rad, lecz także w historii całego świata.

Stalin nie żyje, lecz Jego imię, Jego chwala i Jego czyny będą żyły wcielnie dla dobra ludzkości.

Odszedł od nas nasz ukochany Wódz i Przyjaciel, ciężka i niepowetowana jest nasza strata. Ale rozwijając nadal dzieło Lenina, Towarzysz Stalin wykuli i zahartowali w bojach opromienionych sławą potężną, bohaterką, monolitną i niepokonaną siłę — Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego i wszyscy wiemy, że wielkie dzieło Stalina znajduje się w twardej i nie zawodnych rękach Komitetu Centralnego KPZR i rządu radzieckiego, w mornych rękach najbliższych współpracowników i uczniów Józefa Stalina, którzy zgodnie z genialną nauką Wielkiego Wodza narodów — rozwijają wszechstronnie budownictwo komunistyczne na przekór wrogom imperialistycznym, dla dobra i ku radości wszystkich ludów, milijonów wolności i pokój.

Nie ma na świecie takiej wrogiej siły, która by była w stanie zatrzymać bieg historii, która mogłaby zachwiać potężnym obozem pokoju i socjalizmu. Niechcąc niechcąc, w wielkiej myśli i idei Józefa Stalina siły obozu pokoju i socjalizmu rosną i będą niepowstrzymanie skłaniać pod swymi sztandarami coraz nowe miliony ludzi, walczących o swą wolność narodową i społeczną. Wytyczona przez Wielkiego Stalina hasła, nauki i idee muszą zwyciężyć.

Towarzysz Małenkow mówił nam przed chwilą o słowach, technice nieodpartą prawdą: „Wielki Stalin wychowywał nas w duchu bezgranicznie ofiarnej służby w interesie narodu. Jesteśmy wdzięczni mu za wszystko, co dla nas i dla naszego państwa zrobił. Jesteśmy wdzięczni mu za wszystko, co dla nas i dla naszego państwa zrobił. Jesteśmy wdzięczni mu za wszystko, co dla nas i dla naszego państwa zrobił.”

## Delegacja narodu polskiego powróciła z uroczystości pogrzebowych

(Korespondencja własna z Warszawy)

Warszawa znajduje się nadal pod głębokim wrażeniem ciężkiej straty, jaką poniosła cała postępową ludzkość przez odejście Józefa Stalina. Widać to na każdym niemal kroku. O ciężkiej stracie przypominają budynki i ulice miasta, przybrane kłębami i znak żałoby. Przyjechała w te dni Warszawa delegacja z Moskwy na smutne uroczystości pogrzebowe delegacja na czele z towarzyszem Bolesławem Bierutem. W skuptentli i w milczeniu przysięgła chwaliła się Warszawa wszystkim, co stamtąd napływało, chwili chwytala każdy najmniejszy nawet szczegół.

Wiadomość o powrocie polskiej delegacji z uroczystości pogrzebowych z Moskwy rozszalała się lotem błyskawicy. Na lotnisku na Okęcu zebrały się tysiące ludzi. Na długo przed przewidywanym przylotem pojawili się robotnicy i inteligenci wprost z fabryk i z biur ze sztandarami i transparentami, stanęli w skupieniu i w oczekiwaniu na swych delegatów. Na ich wrażenia z pożegnania ze Stalinem Czysta niezwykła panowała tego popołudnia na lotnisku na Okęcu. W niezwykłym napięciu zebrani spoglądali na skraj horyzontu, gdzie miał się ukazać samolot wiozący towarzysza Bieruta. Cicho, bezszelestnie wylądował samolot na lotnisku. Po krótkim przywitaniu z przedstawicielami kierownictwa naszej partii i rządu towarzysz Bierut podzielił się z przybyłymi na Jego spotkanie mieszkańcami Warszawy swymi wrażeniami.

„Może nigdy bardziej, jak właśnie w te ciężkie, trudne i tragiczne dni — mówił towarzysz Bierut — zjednoczyły się myśli i uczucia setek milionów ludzi ze wszystkich zakątków świata, jednym tętnem zabłyły miliony serc ludzkich, jedno pragnienie wysunęło się ponad wszystko — aby ziszcilo się jak najszybciej to, czego uczył, do czego wzywał ludz-

kość Stalin”. W te dni ciężkiej próby sementowała się jeszcze bardziej jedność, której żadne kniewania wroga i nikczemne more nie są w stanie złamać. Wśród setek milionów ludzi porażonych w żalu i smutku po wielkiej stracie znajdują się i polskie masy pracujące. Formułując zadania dla naszego narodu towarzysz Bierut stwierdził, że potrzebna jest nam jedność i zwartość naszych szeregów. „Jeszcze mocniej zjednoczmy — wzywał towarzysz Bierut — spotęgimy swe siły w walce o stalnowskie idee pokoju i socjalizmu”.

## Towarzysze!

Jeszcze mocniej zjednoczmy, spotęgimy swe siły w walce o stalnowskie idee pokoju i socjalizmu. W codziennej ofiarnej pracy dajmy wyraz swej czci dla świetlanej pamięci Józefa Stalina — nie szczędząc sił, aby przyspieszyć zbudowanie socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Pogłębiajmy nieustannie i coraz mocniej zacieśniamy naszą więź i przyjaźń z bratnimi narodami Związku Radzieckiego i narodami krajów demokracji ludowej. Strzeżmy tej przyjaźni jak najwęższego skarbu, jako ostoju pokoju światowego i naszej niepodległości. Jedność wolnych i zespolonych wspólnotami ideami narodów nie jest w stanie naruszyć żadna wroga siła.

Tak uczył nas Towarzysz Stalin.

Naszym niezawodnym wkładem w ogólnoludzką sprawę pokoju, w bezcenną dla nas i dla przyszłości naszych dzieci sprawę budowy socjalizmu jest realizacja naszego planu 6-letniego, codzienne rytmiczne wykonywanie zadań produkcyjnych, wszechstronne umacnianie sił gospodarczych i obronnych naszego kraju, ofiarne, rzetelne, szczerze wypełnianie obowiązków względem naszego państwa ludowego. Nie wyczerpajmy sił twórczych dla każdego z nas osobistej i dla całego narodu — jest rosnąca siła naszego państwa — które jest wspólnym dobrem materialnym i duchowym polskich mas pracujących. Nie żałujmy przełożenia, aby nieustannie wzmacniać to wspólne dobro naszą ofiarną pracą.

Tego uczył nas Towarzysz Stalin.

Jednoczmy swe siły, umacniając nieustannie szeregi Frontu Narodowego w walce o pokój i plan 6-letni. Strzeżmy tej jedności przed nieczynnymi, nowoaniami wrogów narodu, bądźmy czujni wobec podżegaczy wojennych i najwroższych imperialistycznych, którzy szerząc fałszy i potwarz, chcieliby osłabić nasz naród. Pamiętajmy, że nie ma takiej wrogiej siły, która byłaby zdolna zatrzymać rozwój narodu zjednoczonego wielką ideą budownictwa socjalistycznego i utrwalenia pokoju.

Przyswajajmy sobie nieustannie wielkie nauki Towarzysza Stalina, studujmy Jego dzieła, poznawajmy Jego wspomnienia, twórcze, ofiarne, wspaniałe, bierzmy z Niego wzór i uczmy się postępować tak, jak On postępował. Zebrać będziemy nieustannie z nieśmiertelnej skarbnicy Jego talentów, Jego geniuszu.

Uczmy się od Towarzysza Stalina kochać bezgranicznie swój naród i służyć mu ze wszystkich swych sił, walcząc nieustannie o zwycięstwo wielkiej sprawy wyzwolenia ludu pracującego z jarzma ucisku i wyzysku, o zwycięstwo ideałów pokoju i postępu na całym świecie.

Niech żyje wielki naród radziecki — Naród pogromca faszyzmu, naród — budowniczy komunizmu, naród — obrońca pokoju, naród Lenina i Stalina!

Niech żyje i krepnie nieustraszone przyjaźni wolnych i walczących o wolność narodów!

Niech żyje i rozkwitła nasza umiłowana Ojczyzna — ważne i mocne ognio światowego obozu pokoju!

Nieśmiertelne imię Stalina żyć będzie wcielnie w sercach narodu polskiego i całej postępowej ludzkości.

MOSKWA (PAP). W dzieniku „Prawda” z dnia 10 bm. ukazał się artykuł Mao Tse-tunga pt. „Największa przyjaźń”. Oto tekst tego artykułu:

Opuścił nas na zawsze największy geniusz naszej ery, Wielki Nauczyciel światowego ruchu komunistycznego, współbojownik nieśmiertelnego Lenina — Towarzysz Józef Wissarionowicz Stalin.

Zarówno teoretyczna, jak i praktyczna działalność Towarzysza Stalina jest bezcennym wkładem do naszej ery.

Towarzysz Stalin stworzył całą nową epokę. Dzięki Jego działalności naród radziecki i masy pracujące wszystkich krajów przeobraziły całą sytuację międzynarodową. Idea sprawiedliwości, demokracji ludowej i socjalizmu zwyciężyła na ogromnych obszarach świata, obejmujących jedną trzecią ludności kuli ziemskiej, tj. ponad 800 milionów ludzi. Wpływ tego zwycięstwa rozszerza się z dnia na dzień, docierając do każdego zakątka na świecie.

Śmierć Towarzysza Stalina porażała masy pracujące całego świata w niewymownym wielkim bólu, wstrząsającą wszystkich uczciwych ludzi do głębi serca. Świadczy to, że dzieło Towarzysza Stalina i Jego idee ogarnęły szerokie masy ludowe na całym świecie i stały się już niezwykłą siłą. Narody, które zwycięstwo już odniosły, siła ta prowadzi do wciąż nowych zwycięstw, a tym wszystkim, którzy jeszcze jeszcze pod jarzmem starego, występnego świata kapitalistycznego, umożliwiła ona odważny szturm przeciwko wrogom ludu.

Po śmierci Lenina, naród radziecki pod przewodnictwem Towarzysza Stalina zbudował wspaniałe, promienne społeczeństwo socjalistyczne w pierwszym na świecie państwie socjalistycznym, stworzonym przez Niego wraz z Wielkim Leninem w okresie Rewolucji Październikowej.

Zwycięstwo budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim, to nie tylko zwycięstwo narodu radzieckiego, lecz wspólne zwycięstwo narodów całego świata, po pierwsze — zwycięstwo to potwierdziła sama wymowa rzeczywistości, bezwzględna słuszność marksizmu — leninizmu. Masy pracujące całego świata konkretnie nauczyły, jak trzeba iść naprzód do szczęśliwego życia. Po drugie — zwycięstwo to umożliwiło ludzkości rozgromienie bestialistowskiej w drugiej wojnie światowej. Nie można sobie wyobrazić, by bez zwycięstwa budownictwa socjalistycznego w ZSRR możliwe było zwycięstwo w walce z faszyzmem. Zwycięstwo budownictwa socjalistycznego w ZSRR i zwycięstwo w wojnie antyfaszystowskiej mają bezspornie wielki wpływ na losy ludzkości i stała się tym zwycięstwem zaszczytne przypada Wielkiemu Towarzyszowi Stalinowi.

Towarzysz Stalin rozwijał wszechstronnie, w sposób klasyczny teorię marksistowsko-leninowską, zapoczątkował nowy etap w rozwoju marksizmu. Towarzysz Stalin rozwijał twórczo teorię Lenina o nierównomiernym rozwoju kapitalizmu i teorii o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju; Towarzysz Stalin wniósł twórczy wkład do teorii o ogólnym kryzysie systemu kapitalistycznego, do teorii budownictwa komunizmu w ZSRR, odkrył i uzasadnił podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu i podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu, wniósł wkład do teorii rewolucji w koloniach i półkoloniach. Towarzysz Stalin twórczo rozwijał również leninowską teorię budownictwa partyjnego. Zespoliło to jeszcze bardziej

robotników całego świata oraz wszystkie uciskane klasy i narody, dzięki czemu walka klasy robotniczej i wszystkich uciskanych narodów o wyzwolenie i szczęście przybrała niespotykane rozmiary i dała niebywale sukcesy.

Wszystkie dzieła Towarzysza Stalina — to nieśmiertelny wkład do skarbnicy marksizmu. Jego prace „O podstawach leninizmu”, „Kto i jak kurs historii WKP(b)”, jak również Jego ostatnie wielkie dzieło „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” — to encyklopedia marksizmu — leninizmu, uogólnienie doświadczeń światowego ruchu komunistycznego za okres ostatnich 100 lat Jego przemówienie na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — to drugocenny testament dla komunistów wszystkich krajów świata.

My, komuniści chińscy, jak i komuniści wszystkich krajów świata, znajdujemy w wielkich pracach Towarzysza Stalina drogę do naszych zwycięstw.

Po śmierci Lenina, Towarzysz Stalin był zawsze centralną postacią światowego ruchu komunistycznego. Skupienie wokół Towarzysza Stalina, stale otrzymywaliśmy od Niego wskazania, stale czerpaliliśmy z Jego dzieł siłę ideową. Towarzysz Stalin żywił gorące uczucia dla ciemnych narodów Wschodu. „Nie zapomnijcie o Wschodzie” — oto wielkie hasło, jakie Towarzysz Stalin rzucił po Rewolucji Październikowej.

Wiadomo powszechnie, że Towarzysz Stalin gorąco kochał naród chiński i uważał, że siły rewolucji chińskiej są niezmierzone. W sprawie rewolucji chińskiej wykazał On najwyższą mądrość. Zgodnie z nauką Lenina — Stalina, ciesząc się poparciem wielkiego państwa radzieckiego i wszystkich sił rewolucyjnych wszystkich krajów, Chińska Partia Komunistyczna i naród chiński odniosły przed kilku laty historyczne zwycięstwo.

W ciągu przeszło 30 lat nauka Towarzysza Stalina i przykład budownictwa socjalistycznego Związku Radzieckiego pomagały w marszu ludzkości naprzód gigantycznymi krokami. Obecnie Związek Radziecki osiągnął taką potęgę, Chińska Republika Ludowa odniosła tak wielkie zwycięstwo, budownictwo w krajach demokracji ludowej ma tak wielkie zasługi, ruch narodów świata przeciwko uciskowi i agresji nabral taki-go rozmachu, a nasz front przyjaźni i jedności okrzepł w takim stopniu, że całkowicie uzasadnione jest twierdzenie, iż nie jest dla nas straszna żadna agresja imperialistyczna. Rozgromimy każdą agresję imperialistyczną, wszelkie nikczemne prowokacje zakończą się fiaskiem.

Wielka przyjaźń narodów Chin i Związku Radzieckiego jest niewzruszona, oparta jest bowiem na fundamencie wielkich zasad Internacjonalizmu, głoszonych przez Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Przyjaźń między narodem chińskim i narodem radzieckim i narodami krajów demokracji ludowej, przyjaźń między wszystkimi milijonami pokój, demokracji i sprawiedliwości narodami całego świata, opiera się także na tych wielkich zasadach Internacjonalizmu i dla tego jest również niewzruszona.

Rzecz jasna, że siły zrodzone z tej przyjaźni są niezmierzzone, niewyczerpane i rzeczywistości niezwykłe.

Niechże w obliczu naszej wielkiej przyjaźni drżą wszyscy agresorzy imperialistyczni i podżegacze wojenny!

Niech żyje nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina! Niech żyje po wsze czasy nieprzemijające imię Wielkiego Stalina!

(HK)



# POM Radymno realizuje wytyczne I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

## Z życia partii

### Nie ma trudnych odcinków produkcji gdzie dobrze pracuje grupa partyjna

I KRAJOWY Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w Polsce podjął szereg bardzo ważnych uchwał 1) w sprawie głównych zadań organizacyjnych gospodarstw na spółdzielniach produkcyjnych 2) w sprawie ścisłego przestrzegania statutow 3) w sprawach pracy kulturalno-oświatowej na spółdzielniach produkcyjnych 4) o uproszczeniu księgowości spółdzielczej 5) o powołaniu Rady Spółdzielczej.

Wszystkie te uchwały, które wydał I Zjazd po dokładnym przedyskutowaniu osiągnięć i niedomagań na tym odcinku mają na celu usprawnienie pod każdym względem pracy gospodarczej, politycznej i kulturalnej na naszych spółdzielniach produkcyjnych, mają na celu umocnienie zespołowych form gospodarowania na istniejących już spółdzielniach, mają na celu zabezpieczenie lepszych warunków do upowszechnienia spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Aby te wskazania Zjazdu mogły być skutecznie realizowane w praktyce — stawia to zarówno przed aktywnym partynym w powiecie, gminie i w samej już spółdzielczości produkcyjnej, jak i przed władzami politycznymi i wszystkimi pracownikami państwowych ośrodków maszyno-

**Dionizy Ślepecki**  
Dyrektor POM Radymno

wych bardzo odpowiedzialne zadania.

Pracownicy POM Radymno należą do ludzi, którzy docenili wagę tych zagadnień.

Szereg delegatów z powiatu jarosławskiego brało udział w Zjeździe w Warszawie. Po powrocie pełni entuzjazmu i z nowym zapalem przenoszą uchwały Zjazdu w szerokie masy.

W POM RADYMNO już na drugi dzień po Zjeździe odbyła się narada z szerokim aktywnym udziałem. Odbyło się też szereg zebrań w spółdzielniach produkcyjnych np. w Sośnicy, Nienowicach, Charytanach, Młynach itp.

Na zebraniu organizacji partyjnej przy spółdzielni w Młynach — jakie odbyło się w obecności delegata na Zjazd i przedstawiciela naszego POM przed zebraniem ogólnym — spółdzielcy — członkowie partii szeroko omawiali nowe poprawki, jakie Zjazd wniósł do statutow spółdzielczych. W wyniku takiej wynikłej analizy np. dniówek obrachunkowych, w spółdzielni

Młyny ujawniono wypadki, że spółdzielca pracował np. 4 lub 5 godzin dziennie, nie wykonując normy, a zarząd zapisywał mu całą dniówkę obrachunkową. Na zebraniach spółdzielczych wychodził na jaw szereg niedociągnięć, które wpływały z niedostatecznie jeszcze dotychczas przestrzeganych zasad statutowych. Dokładne zapoznanie wszystkich spółdzielców z uchwałami Zjazdu, to pierwsza, wstępna praca naszego aktywnego POM owskiego. Wszędzie przebiega ona w walce z wrogi kulacką plotką.

ZAGADNIENIA I wytyczne Zjazdu trzeba jednak dokładnie rozpracować i uterenować w całym POM-ie. To bowiem stanowi warunek i decyduje o dobrej pracy w terenie. Uchwały Zjazdu pomogły naszym agronomom, którzy na jednej ze swoich narad samokrytycznie przyznali, iż dotychczas praca ich na spółdzielniach produkcyjnych była często źle skoordynowana i wykonywana bezdusznie. Dlatego nie zawsze usługi techniczne i pomoc fachowo-gospodarcza były łączone z pracą polityczno-wychowawczą.

ZGODNIE z uchwałą Zjazdu w sprawie zadań organizacyjno-gospodarczego umocnienia spółdzielni produkcyjnych, POM w Radymnie rozpracował niektóre wytyczne już całkowicie, np. w dotychczasowej praktyce naszego POM-u nie przydzielaliśmy stałym traktorzystom do pracy na poszczególnych spółdzielniach. Były wypadki w roku ubiegłym, że traktorzysta przepracował na jednej spółdzielni dzień lub dwa i zabierany był do pracy na innej spółdzielni. Na skutek tego wielu traktorzystów prowadziło orki i prace w polu niedbale. Obecnie nasi traktorzyści np. Jędrusek, Papuga, Machowski i Górecki pochodzący z Nienowic i Sośnicy będą obrabiali POM-owskimi traktorami ziemię na swoich własnych spółdzielniach produkcyjnych, gdzie będą pracowali na dniówkę obrachunkową. Terenem pracy dla traktorzystów Zygmunta będzie jego spółdzielnia w Młynach. Do Nienowic - Wsi pojadzie na POM-owskim stalowym rumaku traktorzysta Fedan itd.

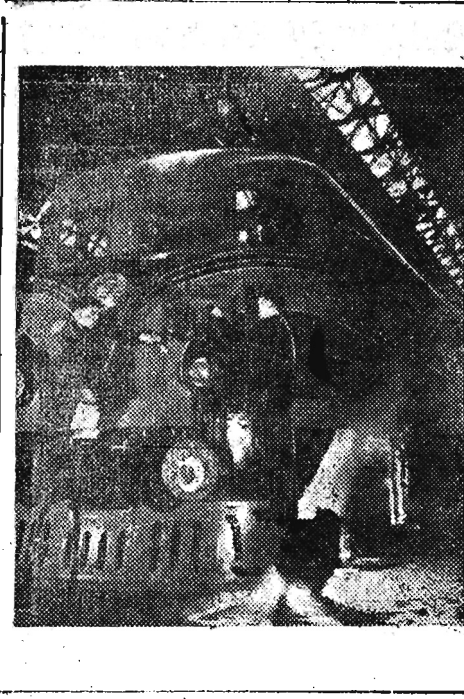
AKTYWISCI POM biorą czynny udział i pomagają przy organizowaniu stałych бригад polowych w spółdzielniach: Charytany, Sośnica, Młyny i Nienowice-Wieś. Zwracamy uwagę, aby stałe brigady organizować raczej spośród starszych spółdzielców. Młodzież werbuujemy i kierujemy na różne kursy zawodowe. Np. na kurs księgowości ze spółdzielni w Budzynie i Zambrowie. Na kurs traktorzystów zgłosiło się do nas zaledwie w ciągu kilku ostatnich dni już 9 chłopców.

POM w Radymnie doradza spółdzielcom przy kontraktacji roślin przemysłowych. Pozostając w naszym zasiegu spółdzielni produkcyjne zakontraktowały w wyniku naszej pomocy około 50 ha rzepaku, około 7 ha rąbarski i wiele innych upraw technicznych potrzebnych dla naszego przemysłu.

W WYNIKU pomocy politycznej i gospodarczej aktywnego POM owskiego rozwija się budownictwo w spółdzielniach produkcyjnych systemem gospodarczym. Np. spółdzielnia Zaleska Wola jako pierwsza w typie Ib rozpoczęła na szeroką skalę budowę zabudowania gospodarskie. Rozwija ona hodowlę owiec, krów i trzody chlewnej, a po zapoznaniu się z wytycznymi I Zjazdu spółdzielcy mówią o przejściu do innego typu.

Pracownicy naszego POM-u zarówno w zeszłym roku jak i w dotychczasowej realizacji uchwał Zjazdu niedostatecznie jednak zwracają jeszcze uwagę na życie kulturalno-oświatowe, jak również nasz wydział polityczny niedostatecznie jeszcze pomaga poszczególnym podstawowym organizacjom partyjnym w spółdzielniach w ich pracy politycznej. Usterki te zostaną jednak usunięte.

POM W RADYMNI realizuje wskazania I Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w każdej dziedzinie na wszystkich 24 spółdzielniach produkcyjnych, w tym 14 nowo powstałych. Sztafardę przechodni, jaki nasz Ośrodek otrzymuje za zdobycie i miejsce, spośród wszystkich państwowych ośrodków maszynowych w całym kraju, jest dla nas poważnym bodźcem i czynnikiem mobilizującym do jeszcze lepszej i jeszcze bardziej skutecznej realizacji zadań Zjazdu w każdej, poszczególniej spółdzielni produkcyjnej.



W Związku Radzieckim wyprodukowano nowy typ gazogeneratorowej lokomotywy silnikowej „TE-4”. Nowa lokomotywa silnikowa może przebywać duże odległości bez pobierania paliwa i wody.

Na zdjęciu: Nowa gazogeneratorowa lokomotywa silnikowa „TE-4”.

Fot — CAF

## Majster Kielar...

To, że Kielar — majster boguchwałskiej fabryki pocelany zdobył sobie zaufanie kierownictwa zakładu i sympatię całej załogi, bynajmniej nie świadczy o jego długoletniej praktyce na tym stanowisku. Przeciwnie — majstrem jest dopiero od 4 lat, to znaczy od 1949 roku, gdy uzyskał pierwszy, a zarazem ważny w swym życiu awans. Przed tem był zwyczajnym formierzem, a raczej inżynierem, a dokładniej od innych wykonującym powierzone mu prace. I to właśnie zdecydowało o jego przyszłej karierze.

Gdy więc wakował wolny etap majstra, kierownictwo fabryki długo się nie namyślało, bo istotnie Kielar dawał ręką mię, że dobrze wywiąże się z nałożonych na niego nowych obowiązków. Decyzja była więc krótka: formierz Tadeusz Kielar będzie majstrem.

Kiedy w następny dzień po otrzymaniu awansu przyszedł na oddział, właściwie nie bardzo orientował się w swojej nowej sytuacji. Ale już po kilku godzinach wszystko przybrało jakby zupełnie inne barwy, w dodatku nie miał czasu zastanawiać się nad swoją nową pozycją. Praca w formierni szła przecież normalnym trybem i nie mogła ulec zakłóceniu z powodu tego, że Kielar dopiero pierwszy dzień jest naj-

strem. Zresztą świeżo upleciony majster dobrze znał swój fach i tyle komu „w kółko nie dałby się zapędzić”.

Z dnia na dzień Kielar stawał się lepszym „dowódcą” swego formierskiego „oddziału”. Przybysz, który znalazłby się jednak w formierni na podstawie pierwszych spostrzeżeń mógłby sądzić, że właściwie Kielar nikim nie dowodzi, a raczej spełnia funkcję jakiegoś informatora. Twierdzenie takie nie byłoby pozabawione i cienia racji, bo właśnie cierpliwym wysłuchiwaniami i wszelkich uwag odnośnie produkcji, wyjaśnianiem takich czy innych wątpliwości młody majster zdobył sobie zaufanie wśród członków zespołu. Ba, zaufanie to jeszcze nie wszystko, ważniejsze jest to, że tym właśnie sposobem pobudził innych do myślenia, dał im pełną swobodę twórczej inicjatywy. I dziś, jeżeli chciałby zliczyć wszystkie usprawnienia dokonane przez ludzi jego wydziału, na pewno nie mógłby tego zrobić, choćby z racji ich zbyt pokaźnej ilości.

— Jest ich tyle — mówi — że sam nigdy nie byłbym w stanie tego wymyśleć.

Kielar jest wychowankiem fabrycznej organizacji partyjnej. Wstąpił do niej, gdy jeszcze stanowisko majstra nawet mu się nie marzyło. Ale

już wtedy podczas któregoś zebrania partyjnego, głęboko przypadła mu do serca słuszna uwaga rzucona przez sekretarza pod czymś takim adresem: „Sam człowiek niewiele może zrobić, ale w grupie, w kolektywie — stać go na wykonanie najsmielszego zamierzenia”.

Kielar głęboko wierzył w słuszność tej prawdy. Dlatego postanowił nie odstępować od niej ani na krok.

Szczególnie zaś zaczął wprowadzać ją w życie, gdy odczuł jak małe jest jeszcze jego doświadczenie, jeżeli chodzi o wydawanie decyzji, jak konkretną jest mu czyjaś pomoc. Było to właśnie w parę dni po uzyskaniu awansu. I wtedy mógł osobście przekonać się o słuszności słów sekretarza.

W roku 1951 fabryka otrzymała pilne, ponadplanowe zamówienie. Procesu technologicznego nowego asortymentu nikt nie znał. Aby sprostać zadaniu — zgodnie z wszelkimi obliczeniami — trzeba było zwiększyć załogę, conajmniej o kilku formierzy. Majster Kielar powziął decyzję. Wydzielił kilku najlepszych pracowników do nowej produkcji. Rozpoczęto pierwsze próby, niestety bez pozytywnych rezultatów. Kielar zwołał zebranie załogi. Z ust formierzy padły wówczas pierwsze uwagi o wadliwości nowych form. Potem

ktos omówił swoje spostrzeżenia i poddał nową myśl. Przeprowadzono próbę. Zle — ilość braków dochodziła do 50 proc. Rodziły się nowe pomysły, nie wiele jednak lepsze od poprzednich. Zbierano się i radzono kilkakrotnie w ciągu dnia. Majster skrzętnie notował wszystkie uwagi, kombinował jak mógł, pobudzał innych do wysiłków i wierzył, że wspólnie muszą znaleźć rozwiązanie. I znaleźli.

Formierki — Władysława Popek i Marja Błażej zwróciły się do majstra z propozycją zastosowania do robienia dziur w nowych izolatorach żelaznej rurki, którą przez przekręcenie rozluźnił się masę i wykonawczy otwór. Próba przyniosła nadspodziewane rezultaty. Od tej chwili formiernia była w stanie wykonać produkcję planową oraz dodatkowe pilne roboty, przy czym stan załogi nie uległ zwiększeniu.

Był to pierwszy sukces młodego majstra formierni Tadeusza Kielara, a raczej sukces całego zespołu, którego uwagę potrafił on skoncentrować na rozwiązaniu najtrudniejszego problemu produkcyjnego. Ich zwycięstwo stało się — za jego przyczyną — dziełem wspólnej myśli.

CZ. MORAWETZ

## BEZUSTANNIE KIEROWAC PRACĄ GRUP PARTYJNYCH

Na wszystkich zebraniach wyborczych grup partyjnych obecny był sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej — tow. Karol Kowalski, który w ciągu ubiegłego roku wiele pracy włożył w uaktywnienie grup i zawsze skłony był uważyć towarzyszy na wszelkie zagadnienia produkcyjne.

Organizatorzy grup partyjnych, którzy korzystali z uwagi i wytycznych sekretarza osiągnęli w pracy swych grup piękne wyniki, wyrażające się w przełamaniu trudności jakiegokolwiek zakładu — walcownik. Tacy towarzysze jak Adam Stawarski, Michał Kiliś, Stanisław Stopa i inni zostali wybrani powtórnie organizatorami grup partyjnych.

Na zebraniach wyborczych członkowie grup partyjnych o trzymali od razu konkretne zadania czy to na własnych oddziałach czy też w pomocniczych. Członek grupy na kalandrach tow. Jan Tarceń, który przeszedł ze straży przemysłowej do produkcji, otrzymał odpowiedzialne zadanie strzec bezpieczeństwa przeciw pożarowego na swoim oddziale, gdzie wymagana jest od pracowników szczególna ostrożność z ogniem i pełne zabezpieczenie przed wypadkami pożaru. Z zadania tego tow. Tarceń wywiązał się nienagannie.

Tow. Franciszek Piwowar ma za zadanie dbać o należyłą konserwację maszyn i oszczędne zużycie smarów.

Od pierwszego dnia po wyborze organizatorów grup partyjne przystąpiły do intensywnej pracy zwracając szczególną uwagę na rytmiczne wykonywanie zadań produkcyjnych i terminową realizację planów miesięcznych. Wie-

W Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy wybory organizatorów grup partyjnych już zakończono. Akcja wyborcza powiązana była ściśle z zagadnieniami produkcyjnymi i potrzebami zakładu. Towarzysze na zebraniach swych grup mówili o brakach i niedociągnięciach w pracy poszczególnych oddziałów czy nawet warsztatów pracy. Najwięcej uwagi poświęcili sprawom usprawnienia produkcji w oddziale kalandrów i konfekcji.

Tow. Adam Stawarski, organizator grupy w oddziale kalandrów, opierając swoje uwagi na nabytym doświadczeniu wysunął wniosek aby zmienić walki na kalandrach, gdyż wtedy zwiększył się przepustowość maszyn i usprawnił pracę. Zanim jednak zostanie to dokonane tow. Piotr Susz z

dem. A grupy partyjne w Zakładach Przemysłu Gumowego w swej dotychczasowej pracy wykazały wiele ofiarności i włożyły niemało wysiłków w realizację planu rocznego.

## WZMACNIAC POZUCIE CZUJNOŚCI I ODPOWIEDZIALNOŚCI

W pierwszym kwartale ubiegłego roku plan produkcyjny nie został wykonany. Powstały poważne trudności i znaczne zaległości, których zakład nie był w stanie usunąć do końca. Gdy sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej wybrany został tow. Kowalski, egzekutywa i organizacja partyjna najwięcej uwagi poświęciła sprawom produkcyjnym. Istniejące grupy, które przejawiały wówczas słabą działalność zostały wzmocnione. Włączono do nich najaktywniejszych towarzyszy. Największy nacisk położono na walcownik, na zagrożony odcinek produkcji.

Początkowo przed każdą grupą partyjną postawiono zadanie doprowadzenia do zwiększenia produkcji, do ilościowego wykonania planu. I wów czas zaznaczyła się działalność wroga klasowego. Mniej uświadamieni robotnicy powtarzali brednie wroga, iż nie jest w ogóle możliwe wykonanie planu: — „plan niech wykona napierw ten kto go układał” — mówili.

Kierownik produkcji zakładu — Aleksander Głonek zaręczony w swej papierkowej robotce nie widział również możliwości wykonania planu. Takie stanowisko dozoru i kierownictwa sprzyjało pogłębieniu bezczynności załogi. Na wniosek organizacji partyjnej kierownikiem produkcji został tow. Kazimierz Brożyna, który z uporem przy pomocy organizacji partyjnej przełamał istniejący stan rzeczy.

## DOBRY PRZYKŁAD MOBILIZUJE

Agitatorzy partyjni Piotr Susz, Michał Piszcz, Bolesław Mogiła i inni prowadzili pracę uświadamiającą wśród bezpartyjnych. A grupy partyjne utworzyły brigady szturmu na każdej zmianie, współzawodniczące między sobą w pracy.

I tak, gdy bezpartyjni początkowo wykonywali zaledwie 6 sztuk gotowej produkcji, to towarzysze partyjni — 12, a z czasem nawet 16 sztuk dziennie. Tow. Jan Bubulka osiągnął rekordową ilość — 24 sztuk gotowej produkcji dziennie. Za ich przykładem poszli bezpartyjni, tak iż w niedługim czasie trudności w „walcim gardle” produkcji zakładu przełamano. W ślad za tym wzrosła i wykonanie planów miesięcznych, które od kwietnia ub. r. zawsze były realizowane od 100 do 116 procent. W ten sposób wyrosł również bezpartyjni przodowalec pracy jak np. Sowa i Trojan, którzy w szybkim czasie opanowali tajniki zawodu i osiągnęli piękne wyniki.

Przykład ten z ub. r. wskazuje na wielkie możliwości jakie stoją przed grupami partyjnymi. Korzystając z własnych doświadczeń winno one walczyć o pełne wykonanie planów produkcyjnych i w roku bieżącym. J. SZUBERT

# Zadecydowała ofiarna praca polityczno-wychowawcza

W dniu 24 lutego br. na zebraniu gromadzkim w Sienawie (pow. Jarosław) toczyła się dyskusja, przedmiotem której była sprawa cieszącego się dotychczas mianem aktywisty partyjnego, ormowa Józefa Ajrysa. Prym wśród dyskutujących wiodły przeważnie kobiety: Agata Białek, Maria Kondera, Franciszka Serafin i Maria Budzyńska. Chodziło o założenie spółdzielni produkcyjnej.

Tow. Józef Ajrys sam kładąc się do wprowadzenia wyższej formy gospodarki zespolonej w gromadzie. Kiedy zamiar ten miał być urzeczywistniony, zaczął wycofywać się i zasłaniał słowami „żona nie pozwala”. Przystąpił do „muru” liczącymi, rzeczowymi pytaniami sąsiadów, aktywistów partii i innych mieszkańców wioski, wyznał podstępnie mu przez kuliaka sedno rzeczy, „jeszcze się nie nagospodarował” — po czym wyszedł z sali, w której odbywało się zebranie.

## DOBROWOLNOSC — ZELAZNA ZASADA

Zasadniczą jednak przyczyną od razu zrozumiał obecny na zebraniu kierownik wydziału politycznego POM w Radymnie tow. Kazimierz Jaszczur. W gromadzie działał wróż klasowy, który chciał podważyć i wypaczyć sens — prowadzonej od szeregu tygodni, w oparciu o podstawową organizację partyjną i aktyw gromadzkich — pracy masowo-politycznej instruktorów wydziału politycznego oraz aktywu komitetu gminnego partii. Wrogowi nie udało się, a tow. Ajrys sam zdemaskował się, pokazując swoje prawdziwe podwójne oblicze. Wraz z nim zebranie gromadzkie opuścił również inny członek partii tow. Waszuta.

Wśród pozostałych — dziesięciu świadomych mieszkańców gromady zdecydowanie i pewnie podpisało w tym samym dniu deklarację przystąpienia do spółdzielni. W dniu

następnym zgłosili się cztero- i półhektarowy Tadeusz Mielnik, dwuhektarowy Adam Wasleczyko, potem jeszcze kilku innych. Wkrótce nowopowstała spółdzielnia w Sienawie wstąpiła na tory zbiorowej gospodarki. Na zasadzie zupełnej dobrowolności: w walce z wrogą plotką kulacką, przy demaskowaniu dwulicowców — instruktorzy POM i aktywi gromadki osłaja sukcesy. Słuszna, choć żmudna — bo idzie o przekształcenie świadomości człowieka — praca polityczno-wychowawcza wydaje owoce.

## LĄCZYĆ POMOC GOSPODARCZĄ Z PRACĄ POLITYCZNO-WYCHOWAWCZĄ

Nie na tym kończy działalności wydział polityczny POM. Wręcz przeciwnie. Teraz dopiero należy się pomocowa praca spółdzielczej gromadzie. Agronomowie i geometryści, Jak Piłat i Wiacek, inżynierowie i traktorzyści, plantanci i instruktorzy POM u jak Bronisław Rupart, łącząc swoją działalność i pomoc gospodarczą z pracą wychowawczo-polityczną, ujmują życie spółdzielców w ramy organizacyjne i planowe. A wyniki?

Na terenie gminy Młyny pierwsza spółdzielnia powstała w gromadzie o tej samej nazwie. Dziś w Młynach hodują w nowowbudowanej chlewni 120 świń, w schłodnej oborze stoi rżędem 58 sztuk bydła rogatego, a 12 koni zajmie wkrótce miejsce w zbudowanej stajni. Gospodarczy uynisi przewodniczącego spółdzielni Kani przez zbudowanie szeregu zabudowań systemem gospodarczym przyniósł spółdzielni dodatkowo 80 tys. zł oszczędności. A w całej gminie Młyny nie ma już dziś ani jednej gromady, gdzie nie byłoby spółdzielni produkcyjnej.

## PRZEKONUJE ŻYWE PRZYKŁAD

Mężczyźni z gromady Grabowiec w rozmowie z aktywistami partii zasłaniali się powszechnie utartym już argu-

mentem „żona się nie zgadza”. Pomocy zachęcali kobiety — członkinie spółdzielni niegdys również nieufne — dziś aktywne propagatorki nowego na wst: Cwenaarową, Rutową, Sierżę i Bielecką ze Sońnicy oraz Paterkową z Bobrowki do wyjazdu i rozmowy z kobietami gospodarującymi indywidualnie w Grabowcu. Początkowo oficjalna dyskusja zamieniła się wkrótce w serdeczną rozmowę, na naiwne często pytania ciekawych, wypływające z nieświadomości pałady wyczerpujące, zarliwie odpowiedzi kobiet, które przekonały się, że na wspólnym zawsze łatwiej i lepiej. W wyniku agitacji członkin spółdzielni produkcyjnych w Grabowcu powstała spółdzielnia produkcyjna, która liczy ponad 20 członków, a w lutym br. przystąpiło do niej znów 4-ch nowych.

Żywe, konkretne przykłady z życia okrzepłych już spółdzielni przekonują najlepiej — są nieodpartą formą argumentacji.

Spółdzielnia w Sońnicy, która jako najlepsza zdobyła powiatowy sztandar przechodni za rok ubiegły, liczyła też początkowo zaledwie 13 członków. Obecnie ma ich ponad 50 — a ciągle napływają nowe zgłoszenia Chłop gospodarujący jeszcze indywidualnie dostrzeżę wyraźną różnicę.

Podczas gdy jego plony 4-ch podstawowych zbóż wyniosły w Sońnicy z 1 ha — pszenicy 16 q, jęczmienia 17 q, żyta 14 q i owsa 11 q, to spółdzielnia sońska osiągnęła z 1 ha — 23 q pszenicy, 20,5 q jęczmienia, 20,7 q żyta i 21,5 q owsa. Różnica uderzająca. Jeśli do tego jeszcze dodać, że spółdzielnia z Sońnicy wśród uprawianych warzyw na 2,5 hektara ziemi zebrała: 19,5 ton ogórków, 6 ton cebuli, 2,5 tony pomidorów, 4 tony buraków cukrowych, a po odstawieniu do Centrali Ogrodniczej otrzymali za warzywa 75 tys. zł — wtedy łatwiej zrozumieć siłę przekonania, jaką operują w rozmowie z chłopem indywidualnym z Grabowca, Pruchnika, Świętego-

Dońkowie czy Michałowski, chłopci spółdzielcy z Sońnicy: Zygmunt Barcikowski, Tadeusz Chlebusz, Kotarba, Cwenaar i Inni.

Sami spółdzielcy ze swymi osiągnięciami, zdobytymi w toku kolektywnej pracy są cenną pomocą wydziału politycznego POM w Radymnie.

Kilkadziesiąt wycieczek chłopów indywidualnych — zorganizoowanych przez POM — do spółdzielni produkcyjnych i na odwrot wzyty spółdzielców w indywidualnych gromadach dały dobre rezultaty.

O ile w roku 1951 powstała w obrębie działalności POM Radymno tylko jedna nowa spółdzielnia produkcyjna, to w r. ub. założonych zostało 9 spółdzielni i 7 komitetów założycielskich (Spółdzielnia w gromadzie Święte powstała zaledwie w przeciągu 12-tu dni) Państwowy Ośrodek Maszynowy w Radymnie czuje się w pełni odpowiedzialnym za całość kształtu pracy organizacyjnej i gospodarczej w spółdzielniach produkcyjnych.

Osiągnięcia te spółdzielnia zawdzięczała w dużej mierze wiatowi dobrej i ofiarnej pracy POM, który potrafił umiejętnie łączyć zagadnienia gospodarcze z pracą polityczną Państwowego Ośrodka Maszynowego w Radymnie, jako najlepszy w naszym województwie zdobył za rok ubiegły wojewódzki sztandar przechodni.

JAN RUSZ

# Traktorzysto — od Ciebie wiele zależy!

**SIEWY ZA PASEM.** Już pierwsze traktory wyjechały na pola, by dokonać wiosennych orok, by odrobić jesienne zaległości.

Zadania nasze w tegorocznych siewach są większe niż w latach ubiegłych. Jesienią ze względu na trudne warunki atmosferyczne w wielu powiatach i gminach nie dokonano orok zimowych. Trzeba to zrobić teraz. Takie zadanie stawia przed całą pracującą wsią uchwała Prezydium Rządu.

Jakie siewy — takie zbliży. Jak przeprowadzimy orki, jak zasiejemy — taki będzie plon. A plon powinien być większy niż w roku ubiegłym.

W tej ważnej walce o chleb dla ludu pracy wielką rolę do spełnienia mają traktorzyści. Od tego, jak szybko wykonają swe prace, jak zorażą pola spółdzielce, PGR owskie, indywidualnych chłopów, jak starannie zasieją — zależy wysokość urodzaju.

Z dumą mówimy o naszych wspaniałych traktorzystach, o armii traktorzystów, którzy w trudnych teraz warunkach skracają terminy zasiewów, którzy nie szczędzą sił, by jak najmniejszym kosztem zorać każdy hektar.

## TRAKTORZYSTO!

Przygotuj się należycie do siewów wiosennych! Jeszcze raz sprawdź czy traktor jest dobrze wyremontowany. Jeszcze raz obejrzyj dokładnie wszystkie maszyny towarzyszące, by w czasie pracy nie było uszkodzeń. Ustal dokładnie ze swym brygadierem sposoby transportu paliwa na pole, byś nie miał potem zbędnych przestołów! Zapoznaj się dokładnie z planami swej pracy! Już teraz obejrzyj pola, które będziesz orał, porozum się co do swych prac z zarządem spółdzielni.

**TRAKTORZYSTO, PAMIĘTAJ:** to o Tobie mówiono na Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej. Ciebie chwaliłono, jeśliś dobrze pracował. I do Ciebie będą mieli słuszne pretensje chłop, jeśli zaniedbasz swe obowiązki.

To o Twojej pracy m. in. mówił towarzyszy Bierut wskazując na obrzydliwą pomoc państwa udzielaną spółdzielniom produkcyjnym w postaci maszyn.

Aby coraz lepiej i szybciej pracować, aby przyczynić się do wzmocnienia siły naszej ojczyzny, korzystaj szeroko z doświadczeń traktorzystów razlewickich! Ucz się ich metod pracy! Osiągnij wydajność równą ich wydajności. Tak, jak i oni, oszczędzaj swe maszyny, oszczędzaj paliwo!

**TRAKTORZYSTO!** Bierz przykład z najlepszych! Nie szczędź sił w wielkiej kampanii o chleb! Nie zawiedz zaufania partii i władzy ludowej!

AS.

# W grupie produkcyjnej wiele zależy od dowódcy

**TOWARZYSZ** Narcyz Pietrzak, kierownik grupy produkcyjnej w mieleckiej WSK, stoi wśród „swolich chłopców”. Okiem doświadczonego dowódcy ogarnia każdego z osobna. Od czasu do czasu ten i ów podchodzi do niego z jakimś zapytaniem. Mistrz Pietrzak skierowuje wówczas swe kroki do warsztatu ptającego robotnika i cierpliwie tłumaczy mu jak w danym wypadku ma postąpić. Jak ustawić nóż, chcąc zachować prawidłową tolerancję obrabianego

przedmiotu. Robota idzie sprawnie.

Narcyz Pietrzak to rzutki i energiczny kierownik, jest dobrym fachowcem i dowódcą swej załogi. Na jego wydziale praca przebiega miodzi i udzie, który bezpośrednio po szkole przyszedł do produkcji. Początkowo trudno było im pracować, jakoś praktyka nie chciała pogodzić się z nabytą przez nich teorią.

— Wyszkołę ich na dobrych fachowców — powiedział wówczas Pietrzak. I wy-

szkoili. Nie przyszło mu to jednak łatwo.

Nieraz przeszedł wlecie dodatkowych godzin na halę, każdy z chłopów pierwszą serię musiał wykonać w jego obecności, pod jego baczny, doświadczonej okiem. Wiele rzeczy wykarczał sam. Uczył, uczył i uczył... „Jego chłopcy” uzyskali coraz to lepsze wyniki — Zak, Szepela, Jesionowski oraz pionier Dożyński byli ostatni — dziś wybijają się już na czoło załogi.

**UMIĘJĘTNA** organizacja pracy, wyrobienie ambicji i ofiarności, gorące oddanie sprawie produkcji — to zadania, które stawia przed sobą i załogą Pietrzak na każdym kroku. A że pracę w swoim wydziale potrafi zorganizować należycie, może świadczyc następujący fakt. W dniu 30 stycznia br. Pietrzak otrzymuje pilne polecenie produkcyjne. Nie małnie pracę tę wykonywałoby dwoje ludzi. Lecz czas jest krótki. Pietrzak przydziela pracę ośmiu młodym robotnikom, sam pracując z nimi. Wynik: w rekordowym czasie 40 godzin zadanie wykonane.

**WYNIKOW,** jakie osiąga wraz z swoją załogą Pietrzak nie mógłby nigdy zdobyć, gdy by nie pomoc i stała opieka organizacji partyjnej. Rozumia on, iż powodzenie w pracy nie może biec w od-rwanu od partii. Dlatego przed sekretarzem organizacji partyjnej nie ukrywa „bólczek” swego wydziału, omawia z nim sprawy produkcyjne — dzięki czemu organizacja partyjna potrafi w porę zapobiegać i likwidować wahania i nierytmicność wykonywania zadań produkcyjnych. Niedawno np. w grupie produkcyjnej Dobrowolskiej go wytworzyło się tzw. „wąskie gardło”, skutkiem czego inne wydziały nie otrzymały na czas materiału. Powodowało to możliwość niewykonania planów przez te wydziały. Natychmiast zareagowała na to organizacja partyjna. Ujawniono przyczyny zmobilizowano aktywność usunęła. Plan idzie w górę. „Wąskie gardło” wydziału zostało zlikwidowane.

— Dobry towarzysz — mówi o Pietrzaku pracownicy mieleckiej WSK — wszędzie go można zobaczyć niezmordowanie czuwa nad swoim wydziałem.

L. KOLIŃCZYK

## Janina Haligowska

ustawiacz — przodownica pracy WSK Rzeszów

# Stawiam pierwsze kroki — przed sobą mam całe życie

(List do redakcji)

W drodze powrotnej dowiedziałam się w pociągu o przyjęciach do pracy na WSK. Poradziłam się znajomego, pracującego już w tych zakładach i na drugi dzień z podaniem i życiorysem zgłosiłam się w Dziale Kadr. Przyjęto mnie, ale nie do pracy przy maszynach, jak sądziłam, a do roboty w ogrodzie. Nie dałam jednak za wygraną i zaczęłam prosić o przepisanie mnie do pracy przy produkcji. Łatwo to nie poszło, ze względu na mój młody wiek, ale w końcu udało się.

Kiedy pierwszy raz weszłam na halę maszyn, wydało mi się tu — od hałasu jakiego panował — i strasznie i dziwnie. Pomyślałam, że trudno mi będzie oswoić się z pracą. Tak jednak nie było.

Pierwszymi moimi nauczycielami byli ustawiacze Bronisław Rusek i Stanisław Preneta. Przydzielili mnie do rewolwerówek i przez pierwszy tydzień stałam przy tych maszynach, obserwując ruchy robotników: jak zakładają część, puszczają maszynę i rozpoczynają obtaczanie. Z każdym dnem coraz lepiej rozumiałam znaczenie i cel każdego ruchu.

Po tygodniu zwróciłam się do moich nauczycieli, by przydzielili mi samodzielną pracę przy masynie. Otrzymałam ją, ale oczywiście nie wszystko od razu poszło gładko i zdarzało mi się, w otoczyć część pod nieodpowiednim kątem. Świadomość jednak, że w każdej chwili mogę zwró-

Do zakładów WSK w Rzeszowie wstąpiłam w 1949 roku. Nie była to moja pierwsza praca, choć rozpoczynałam wówczas dopiero 17-ty rok życia. Poprzednio służyłam u kulaka w Strzyżowie. Kiedy zaczęłam zdawać sobie sprawę, że pracując ciężko za marne wynagrodzenie jestem wyzyskiwana, postanowiłam szukać pracy w Rzeszowie, gdzie dojeżdżałam do pracy wiele osób z mojej miejscowości. Przyjechałam więc do Rzeszowa i zgłosiłam się w Urzędzie Zatrudnienia, prosząc o skierowanie do pracy.

cię się o pomoc i radę do ustawiaczy Ruska czy Prenety ułatwiała mi pracę.

Pracując samodzielnie, zaczęłam brać przykład ze starszych, przodujących robotników, którzy starają się wykonać każdą minutę dnia roboczego. Zaczęłam, tak jak oni, przychodzić do pracy 5-10 minut przed gwizdkiem. O godzinie 6.50 stałam już przy warsztacie i kiedy zmiennik kończył pracę, sprawdzałam warsztat, nasmarowałam ruchomych części, przygotowałam narzędzia, zapoznawałam się z robotą na dzień bieżący i zaraz po gwizdku rozpoczynałam pracę.

Po trzech miesiącach zaczęłam wykonywać normę, a później, kiedy dobrze opanowałam obsługiwane się mi kromierzem, swiwiarką i ry-sunkiem technicznym — zaczęłam nawet normę przekraczać. Nasz majster przechodząc koło mojego warsztatu, często zwalniał kroku, a niekiedy przystawał i przypatrywał się mojej pracy. Nie było dla mnie tajemnicą, że biorąc pod uwagę mój młody wiek dzielił się postępow jakiego robię w pra-

cy. Raz mi to nawet powie dział dowódcy na zebraniu załogi otrzymałam pochwałę za wydaną i dobrą pracę. Niezapomnianym wyróżnieniem w tym okresie, było przyjęcie mnie w szeregi Związku Młodzieży Polskiej.

Już po upływie półtora roku od wstąpienia na oddział zaczęłam się do „kadrowicy”. Zakłady wzrastały i znalazło w nich pracę wielu nowicjuszy. Teraz i ja, kiedy przy moim warsztacie stał nowoprzyjęty chłopiec, znajdowałam się w roli nauczyciela.

Odpowiedzialność za naukę młodych robotników, wrosła wydatnie z chwilą powierzenia mi przez kierownictwo oddziału funkcji ustawiacza. Funkcję tę pełnię do chwili obecnej, a głównym moim zadaniem jest ustawianie maszyn robotnikom i kontrolowanie przebiegu wykonywanych przez nich części. Młodych robotników uczę obehodzenia się z mikromierzem swiwiarką i czytaniami rysunków technicznych — sama nieustannie uczę się troszczyć i odpowiadać nie tylko za swoje uczenników, ale i za pracę siedmiu warsztatów,

znajdujących się pod moją opieką.

Przedtem dbałam o rozpoznanie pracy bez spóźnień przy jednej rewolwerówce, którą obsługiwałam. Teraz uważam, by praca była rozpoczynana punktualnie przy siedmiu warsztatach, by każda minuta czasu roboczego została właściwie wykorzystana, nie powstawały nieprzewidziane postoje, robota stale posuwała się na przód a wydajność wzrastała.

Kiedy np. dostaje przewoźnik do pilnych robót, rozdzielam pracę na warsztaty i do pilnowuję, by zostały wykonane właściwie i w terminie. Właściwie wykonywanie detali kontroluję w toku produkcji przy złym założeniu części maszyna wprowadzi pracownika — ale roboty zmieci. Obcho-dzę więc wszystkie maszyny po kole, sprawdzam robotę, a kiedy trzeba — odpowiednio ustawiam.

Właściwa organizacja pracy na warsztatach — to główny zadanie ustawiacza. O znaczeniu organizacji pracy dla rytmicznego wykonywania planów, mówili niedawno towarzyszy Bierut do górników. Je-



### Łańcuch prasowy na Fundusz Burs i Stypendiów im. Fr. Chopina

Podetnując apel wiceprzewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Michała Ostrowskiego, pracownicy wydziału Kultury Prezydium WRN...  
Zebrane sumy prosimy złożyć na konto PKO Rzeszów nr 9-113-4627 - Fundusz Burs i Stypendiów im. Fr. Chopina.

## W każdej gromadzie zespół artystyczny

Takie hasło mają obecnie do zrealizowania zespoły artystyczne wiejskich hufców „SP” i LZS-ów, które wzięły udział w eliminacjach wojewódzkich odbytych w Rzeszowie w dniach 28 lutego i 1 marca.

Eliminacje te w dostatecznym stopniu wykazały jak poważną rolę w dziedzinie krzewienia postępu i kultury na wsi spełniają młodzieżowe zespoły pieśni i tańca Organizacji wiejskiej...  
Przygotowanie do eliminacji wojewódzkich stanowiły eliminacje powiatowe przeprowadzone przez powiatowe komendy „SP”.

repertuarem, czego nie można natomiast powiedzieć o zespołach powiatu przemyskiego, który po eliminacjach powiatowych cechowało samouspokojenie, oraz brak opieki i wyszego zainteresowania się pracą zespołów...  
Ogółem na 40 zespołów zakwalifikowanych przez powiatowe komisje konkursowe do eliminacji wojewódzkich przystąpiło 35, w tym 17 zespołów hufców wiejskich „SP”, 14 LZS-ów, 2 z hufców miejskich, 1 fabryczny i 1 brzdękowy.

Eliminacje wojewódzkie skupiły ponad 1000 młodzieży i przyniosły jej niewątpliwie duże korzyści, umożliwiając porównanie własnego poziomu i osiągnięć z poziomem i osiągnięciami innych zespołów...  
Jeśli chodzi o poziom artystyczny to skala jego rozciągania się szeroko od zupełnie niskiego niemal prymitywnego, przez szereg stopni pośrednich, aż do zespołów poważnie już zaawansowanych...

w eliminacjach zespoły miały zapewnić opiekę i pomoc ze strony Komendy Wojewódzkiej i Komend Powiatowych „SP”, oraz posiadały fachowe kierownictwo; dlatego zespoły słabsze, pozbawione tej opieki najczęściej z powodu trudnych warunków terenowych zostały tu nieco pokrzywdzone.

Gwarancje zasadniczej zmiany tej sytuacji, oraz zlikwidowania różnic występujących pomiędzy zespołami widzimy w wyliczeniach z przebiegu eliminacji wnioskach, które równocześnie stanowią wytyczne dla dalszej pracy nad umocnieniem ruchu amatorskiego na wsi i podniesieniem poziomu artystycznego zespołów...  
Postanowienia te świadczą najbardziej, że eliminacje spełniły swoje zadanie.

## Marsze Patrolowe „MŁODZIEŻ OSTATNIM SZLAKIEM” BOHATERA REWOLUCJONISTY

### REGULAMIN

Organizatorem Marszu Patrolowego - „Młodzież Ostatnim Szlakiem Bohatera Rewolucjonisty” jest Wojewódzki Komitet Wykonawczy Organizatora marszów sztafetowych są powiatowe komitety wyob-

nież udział reprezentacje rad głównych zrzeszeń. Każda taka reprezentacja wystawia dziewięć drużyn. Każdy patrol otrzymuje wylosowany numer startowy, który obowiązuje na cały czas. Na każdym podetapie następuje zmiana patrolu.

Marsze sztafetowe rozpoczynają się od gromad, zakładów pracy i szkół i bierzą poprzez gminy do powiatów, a następnie z powiatów do trasy głównej Marszu Patrolowego Rzeszów-Jablunka w terminie od 18 do 29 marca br.

Patrol musi stanąć na starcie w ilości pięciu zawodników, w razie startu mniej niż pięciu zawodników patrol otrzymuje 6 pkt. karnych. Za podbieganie pięciu zawodników patrol otrzymuje 5 pkt. karnych i pkt. karny zamienia się na 30 sekund, której dolicza się do osiągniętego czasu.

Powiatowe komitety wykonawcze organizują marsze sztafetowe z gromad do gmin w terminie na 2 dni przed marszem z powiatu do trasy głównej przedstawią się następująco:

Rezerwanckie patrolu na trasie dozwolone jest do 10 metrów, w przeciwnym wypadku otrzymuje 1 pkt. karny. Za podbieganie pięciu zawodników patrol otrzymuje 5 pkt. karnych i pkt. karny zamienia się na 30 sekund, której dolicza się do osiągniętego czasu.

Terminarz marszów sztafetowych z powiatów do trasy głównej przedstawia się następująco:

Patrol zostaje zdyskwalifikowany za zmianę jednego lub więcej zawodników w czasie marszu, korzystanie z pomocy osób postronnych w czasie marszu, podważenie zawodników jakimkolwiek środkiem lokomocji, przybycie na metę w liczbie mniejszej niż 4 zawodników, zdjęcie podczas

21. III. Przemysł - Jarosław, start godz. 9 ta, Lubaczów - Jarosław, start godz. 8 ma.

22. III. Jarosław - Przeworsk, start godz. 11 ta, Stalowa Wola - Nisko, start godz. 13 ta.

23. III. Przeworsk - Łańcut,



start godz. 11 ta, Mielec - Kolbuszowa, start godz. 9 ta, Nisko - Sokółka, start godz. 9 ta, Tarnobrzeg - Kolbuszowa, start godz. 10 ta.

marszu na podetapie numeru startowego lub epaski z numerem startowym.

24. III. Łańcut - Rzeszów, Rzeszów, start godz. 9 ta, Sokółka - Rzeszów, start godz. 9 ta, Dębica - Rzeszów, start godz. 8 ma.

Jeżeli patrol zostanie zdyskwalifikowany, to następny z tego zrzeczenia bierze udział w dalszym marszu z tym samym numerem startowym. Zdyskwalifikowany patrol otrzymuje czas ostatniej drużyny plus 30 pkt. karnych.

25. III. Gorlice - Jasło, start godz. 9 ta.

Opiekunom względnie kierownikom drużyn nie wolno manewrować na trasie. Za powyższe przekroczenie patrolu będą karane punktami karnymi.

26. III. Jasło - Krosno, start godz. 9 ta.

Komisja sędziowska oblicza osiągnięte wyniki przez każdy patrol od Rzeszowa do Jablonki oraz wyniki zespołów osiągnięte przez każdą drużynę.

27. III. Brzozów - Sanok, start godz. 10 ta, Ustrzyki - Lesko, start godz. 9 ta.

Drużyna, która prowadzi w Marszu Patrolowym w ogólnej punktacji maszeruje w koszulkach przewodników Marszu.

28. III. IV. - Sanok - Lesko, start godz. 9 ta.

Zwycięstwo uzyska drużyna, która osiągnie najlepszy łączny czas we wszystkich etapach i najmniejszą ilość punktów karnych.

29. III. V. etap - Lesko - Jablonka, start godz. 9 ta.

Zwycięski patrol zrzeczenia sportowego województwa rzeszowskiego otrzymuje przechodni puchar - KW PZPR.

Trasa Marszu Patrolowego składa się z pięciu etapów, które podzielone są na 14 pod etapów.

Wszystkie patrole biorące udział w marszu w województwie rzeszowskim otrzymują od nagrodę GKKK-u, pro porzec ZG ZMP, puchar ORZZ-u.

W Marszu Patrolowym na trasie głównej biorą udział reprezentacyjne drużyny Wajdki Polskiego, ZS „Gwardia”, ZS „Budowlani”, ZS „Górnik”, ZS „Kolejarz”, ZS „Stal”, ZS „Wióklarz”, ZS „Spójnia”, ZS „Ogniw”, ZS „Unia”, ZS „LZS”, PO „SP”, Wydział Oświaty, DOSZ (ZS „Zryw”), LZS i Straż Pizemy

Na trasie głównej startować będzie 2940 zawodników z woj. rzeszowskiego oraz około 700 zawodników reprezentujących rady główne zrzeszeń.

W tej chwili napiętnięto zgłoszenia AZS-u z Warszawy Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego „Budowlani” oraz Zarządu Głównego IPZ.

Do marszów zgłosiło się również 5 przewodników pracy z krośnieńskiego ZBM oraz 10 kobiet Grupa przewodników pracy z ZBM maszerować będzie w barwach zrzeczenia „Budowlanych”.

Organizacja uczestnicząca w marszu musi zgłosić swój udział wraz z wykazem zawodników w terminie do dnia 20 marca br. na adres: ZW ZMP Rzeszów, ul. Asnyka 20.

Wszystcy zawodnicy muszą być badani przez lekarza.

W marszach patrolowych na trasie głównej biorą równo-

W marszach patrolowych na trasie głównej biorą równo-

## Dalsze rozszerzanie współzawodnictwa pracy podniesie sprawność dystrybucji

Ostatnio odbyła się w Rzeszowie konferencja sprawozdawczo-wyborcza Związku Zawodowego Pracowników Handlu, której celem było dokonanie podsumowania i oceny pracy Zarządu Okręgowego za ubiegły rok.

Referat sprawozdawczy wygłoszony przez tow. Markockiego był wnikliwie opracowany. Wykazał on, obok wielu osiągnięć Zarządu Okręgowego, oraz podległych mu ogniw związkowych, również poważne braki i niedociągnięcia.

Zarząd Okręgowy ZZPH posiada znaczne osiągnięcia na

odcinku współzawodnictwa, nowatorstwa, pracy kulturalno-oświatowej oraz szkoleniowej. Zasadniczymi natomiast błędami, które wpłynęły hamując na pracę związku zawodowego, był brak systematyczności, kontrolni wykonania, zbyt mała pomoc udzielana oddziałom, oraz częściowo słaby instruktaż.

Zarząd Okręgowy i podległe mu instancje związkowe nie opierały się niejednokrotnie na współpracy z organizacjami partyjnymi, nie doceniając - szczególnie w terenie - kierowniczej roli partii. Uwidocznilo to się najlepiej w złej pracy oddziału w Lesku i Brzozowie, gdzie zupełnie nie prowadzono pracy organizacyjno-związkowej, zaniedbano ruch współzawodnictwa i troskę o sprawy bytowe pracowników.

Na wyróżnienie w pracy związkowej zasługuje oddział w Lubaczowie i Dębicy. Dobre pracowały również rady miejscowe Powszechniej Spółdzielni Spożywców w Rzeszowie, w „Ceramice” i Inne. Kluby wynalazczości zorganizowane przy Związku Spółdzielni Spożywców w Jarosławiu i CPN Przemysł dąży kilkadziesiąt cennych pomysłów. W pracy kulturalno-oświatowej wyróżniły się: rady miejscowe PSS w Krośnie i Jarosławiu, WZGS w Rzeszowie, oraz PZGS w Łańcutcie, gdzie dzięki pomocy dyr. ob. Piotrowskiego wybudowano świetlicę.

W toku dyskusji prowadzonej nad referatem sprawozdawczym delegaci na konferencję omawiali sprawy polepszenia stylu pracy organizacyjnej i kulturalno-oświatowej poszczególnych instancji związkowych, na pierwszy plan wysuwając sprawę rozwijania współzawodnictwa pracy, niezbędnego czynnika dla podniesienia sprawności dystrybucji. Również właściwe odbicie znalazł zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej, gdyż omawiano stojące przed gminnymi spółdzielniami „Samopomoc Chłopska” na wsi.

Uczestnicy konferencji wysunęli wiele cennych wniosków i uwag, które pomogą Zarządowi Okręgowemu ZZPH w omiarze o doświadczenia z lat ubiegłych podnieść poziom pracy.

W wyniku przeprowadzonych wyborów w skład prezydium Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Handlu (po ukończeniu stytuowanu się) weszli: Kazimierz Markocki - przewodniczący, Marja Krypel - zastępca przewodniczącego, Czesław Borek - sekretarz, Feliks Woźny, Kazimierz Chudy, jako członkowie prezydium.

L. K.

### Załatwiliśmy

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie zawiadamia, że chodnik do przedszkola przy ul. Sniadeckich jest w trakcie wykonywania i zostanie wkrótce zrobiony.

Okręgowy Zarząd Kin wyjaśnia, że istotnie spotykane były podwójne numery na biletach, jednak stwierdzono, że numery te pisali młodzi chuligani, którzy wymazywali numery napisane przez kasjerkę i odsprzedawali bilety drugim osobom.

W związku z tym kierownikowi „Apollo” polecono wypisywać numery na biletach „bolorowymi olówkami” co uniemożliwi dokonywanie poprawek przez widzów i ułatwi kontrolę nad kasjerkami.

### Skrzynka zażaleń

Nasz korespondent ob. B. W. pisze: „Ulice Rzeszowa obsadzone drzewkami bardzo upiększają miasto, jednak Prezydium Miejskiej Rady Narodowej za mało opiekuje się drzewkami. Np. przy ul. Bernardyńskiej i Daszyńskiego drzewka są przywiązane do słupków drutem - zamiast idyngami - i dlatego drut ten powstrzymuje korę utrudniając rozwój drzewek.

Wszystkie blachy i druty należałoby zaraz usunąć i nie tamować rozwoju drzewek, które są „płucami” miasta.

### Pracownicy WZGS-ów współzawodnią

Pracownicy działu inwestycji Wojewódzkiego Zarządu Gminnych Spółdzielni w Rzeszowie wraz z całą służbą inwestycyjną, PZGS-ów województwa rzeszowskiego wezwali Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni w Krakowie do długofalowego współzawodnictwa w przedterminowym wykonywaniu planów: inwestycyjnego i kapitalnych remontów na rok 1953.

Okres współzawodnictwa trwać będzie do 21 października br. a wyniki obliczone zostaną przez komisję CRS Warszawa.

Pracownicy WZGS-u w Krakowie przyjęli wezwanie i przystąpili do realizowania planów inwestycyjnych i remontowych.

### Komunikat

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Handlu w Rzeszowie zawiadamia wszystkich mieszkańców Rzeszowa, że zaopatrzenie w opał dodatkowy do drugiej raty sezonu opałowego 52/53 w wysokości 20 procent jest prowadzone przez poszczególne dzielnicowe biura opałowe.

Z dodatkowego zaopatrzenia w opał mogą skorzystać wszyscy mieszkańcy Rzeszowa, którzy drugą ratę opatu pobrali, a otrzymana ilość węgla nie wystarczała im z powodu zużycia większej ilości opału (ze względu na zimne lub wilgotne mieszkania) i ci wszyscy, którzy drugą ratę węgla otrzymać mają z końcem marca, względnie w kwietniu br.

Opał dodatkowy będzie sprzedawany w ilościach od 30 do 100 kg dziennie w zależności od ilości kupujących w danym dniu.

### OGIOSZENIA DROBNE

SKRADZIONO legitymację służbową Nr C 121, przepustkę stałą Nr C 121 wydaną przez WSK Rzeszów na nazwisko Zabiński Wojciech G-276a

ZGUBIONO legitymację PKP wydaną przez Dyрекcję Okręgu Kolei Państw. w Krakowie na nazwisko Pondo Anna. G-277

SPRZEDAM motocykl SHL wladomosc Redakcja - Dział Miejski. G-275a

PIATEK 13 MARCA

RZESZÓW  
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 16-34  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodziska 6, tel. 09.  
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny z powodu wyjazdu w teren

DOM KULTURY przy ul. Langiewicza występ zespołu artystycznego Ligii Kobiet przy Jedności Wojskowej w Rzeszowie ze sztuką Bałuckiego pt. „Grube ryby” - godz. 19.

Muzeum

MUZEUUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 6 - otwarte od godz. 8 - 15 i od 16 - 19.

MUZEUUM W ŁAŃCUCIE: otwarte od godz. 9 - 15-tej.

KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 3) - „Niezapomniany rok 1919” (prod. radzieckiej) - godz. 18 i 20,30

PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiego) „Wilhelm Tell” (prod. francusko-włoskiej) - godz. 17 i 19

(Uwaga: repertuar kin podajemy według wykazu otrzymanego z Centrali Wynajmu Filmów w Rzeszowie, ul. Lwowska nr tel. 14-22).

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-4-10105



# Wzmóc troskę o rozwój sportu wiejskiego

W latach przedwojennych młodzież wiejska nie miała możliwości uprawiania sportu. Nie interesowano się wówczas rozwojem wychowania fizycznego na zacofanej gospodarczo i kulturalnie wsi polskiej.



Helena Krogulecka (LZS Sonina) podczas wykonywania rzutu kulą.

W Polsce Ludowej pracę na tym odcinku musiano rozpocząć od podstaw. Na odradzającej się wsi polskiej zaczęły powstawać LZS-y. Rozpoczęta wzmocniona praca propagandowa, szczególnie poprzez liczne narady aktywu sportowego oraz stale zwiększające się zainteresowanie ludowymi zespołami sportowymi ze strony Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” uaktywniły sport wiejski.

W kwietniu ub. roku powstało zrzeszenie LZS. Powołanie zrzeszenia w oparciu o Powszechną Organizację „SP” miało na celu związanie licznych LZS w organizacyjną całość, stałe podnoszenie poziomu pracy sportowej na wsi, wzmocnienie wychowania fizycznego, oddziaływanie postawą polityczną na młodzież niezorganizowaną i starszych na wsi, w celu przyciągnięcia szerokiego rzesz do wychowania fizycznego i sportu.

W okresie poprzedzającym Zlot Młodych Przewodników nastąpiło poważne ożywienie pracy sportowej na wsi. Zlot zmobilizował LZS-y. Ożywienie w pracy nastąpiło również po przeszkoleniu aktywu na kursach organizatorów WF oraz dzięki pomocy młodzieży szkolnej, przebywającej na wsi w okresie ferii letnich. Wprowadzenie tzw. „niedzielni sportowych” miało m. inn. na celu stworzenie młodzieży wiejskiej warunków do zdobywania norm na odznakę SPO. „Niedziele” te zdobywały sobie z miesiąca na miesiąc coraz szerszą popularność.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza do rad LZS-ów i rad zrzeszenia dokonała ważnego przełomu w pracy LZS. Przed wyborami — rady były często zdekompletowane lub składały się niekiedy z ludzi niewykazujących zainteresowań sportowych.

W wyniku wyborów w skład rad weszło wielu ztempowców, nauczycieli i aktywnych sportowców wiejskich. Aktyw ten rozpoczął systematyczną, planową pracę.

Na terenie naszego województwa mamy zorganizowanych 742 LZS, zrzeszające 24.731 członków, w tym 4.233 kobiet.

Ogółem 1.207 sportowców wiejskich zdobyło w 1952 roku odznakę BSPO i SPO.

Gorzej jest z mobilizacją kobiet do uprawiania wychowania fizycznego, czego najlepszym dowodem jest chociażby fakt, że w ub. roku tylko 64 kobiet zdobyło odznakę SPO.

W roku 1952 sklasyfikowano w woj. rzeszowskim 181 zawodników — członków LZS, w tym w klasie I — 3, w klasie II — 10, w III — 130 i młodzieżowej — 41. Najwięcej zawodników sklasyfikowano w piłce nożnej — 111, oraz w lekkoatletyce — 45. Jeżeli chodzi o lekkoatletykę to zazwyczaj należy, że w klasie I

sklasyfikowani zostali znani zawodnicy jak: Krogulecka, Zamorski i Panek.

Gdy chodzi o spółdzielnie produkcyjne, to w tych mamy tylko 59 LZS-ów — w PGR — 27 i w POM-ach — 6. W okresie sprawozdawczo-wyborczym powstało 9 LZS-ów w spółdzielniach produkcyjnych, 4 w PGR-ach i 2 w POM-ach.

Analizując wzrost organizacyjny LZS-ów to plan roczny wykonany został w 123 proc. Stabiej natomiast było z mobilizacją nowych członków do zespołu.

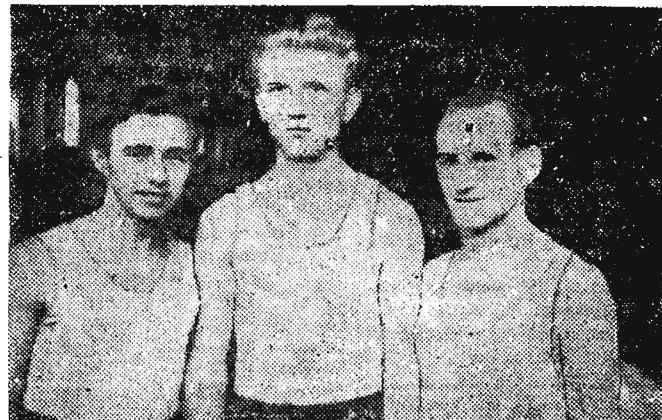
Przeglądem dorobku sportu wiejskiego naszego województwa były centralne mistrzostwa wsi, zorganizowane w wrześniu ub. roku w Krakowie, w których reprezentacja LZS naszego województwa zajęła zaszczytne pierwsze miejsce. Podobnie i w zimowych mistrzostwach w Przemyślu lekkoatletów LZS naszego województwa odniósł poważny sukces, zdobywając pierwsze miejsce. Z mistrzostw zimowych wysnuć możemy jeden wniosek, że do czołówek naszej slajy jest do wpływ nowych wyczynowców. Nasza reprezentacja lekkoatletyczna LZS-ów składa się zasadniczo z 4 czołowych zawodników. Nasuwa się więc wniosek, że musimy w bieżącym sezonie zwrócić większą uwagę na LZS-y i kierować tam najlepszych instruktorów i trenerów, a wówczas z 21 tysięcy



Najlepsi lekkoatleci LZS-ów stoją od lewej: Lizak, Zamorski, Krogulecka, Mazur i Mucha.

nej rzeszy członków LZS-ów wyłgnęliśmy niejednego Lizaka czy Zamorskiego.

Oceniając pracę LZS na terenie naszego województwa na leży stwierdzić, że prócz zespołów aktywnie pracujących, jak LZS Ropica Dolna (Gorlice), Orłów (Mielec), Gorliczyzna (Przeworsk), Zagórz (Sanok), posiadamy również zespoły, których praca ogranicza się do sporadycznego udziału w imprezach. Do takich LZS-ów należą: Łukawiec w powiecie rzeszowskim, Głuchów w powiecie łańcuckim, Krzeczowice w powiecie przeworskim. Przykłady takie zanotować można było w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej do władz LZS, podczas której spolykaliśmy LZS-y figurujące jedynie



Trzej reprezentanci woj. poznańskiego — stoją od lewej: Grześkowiak, Świątkowski i Ratajczak.

na papierze. Przyczyną niedociągnięcia na odcinku sportu wiejskiego jest niedostateczna pomoc i słabe kierownictwo ze strony Wojewódzkiej Rady, rad gminnych i powiatowych zrzeszenia LZS. W tym wypadku nie dobiłszy się jeszcze do tego, aby pracą na odcinku sportu wiejskiego kierować poprzez szeroki aktyw sportowy. Atyw ten przeszko-

lony na kursach nie został w należytym stopniu wykorzystany i umiejętności skierowany do pracy w zespołach.

Jedną możemy stwierdzić, że wśród młodzieży wiejskiej panuje nieopisany wprost zapal do uprawiania sportu. Niestety pewnym hamulec jest jeszcze niedostateczna ilość urządzeń sportowych, w porównaniu z szybkim wzrostem ilości LZS. Członkowie nowopowstających zespołów sportowych na wsi chcą budować boiska własnym sposobem gospodarczym. Trzeba tym sportowcom przyjąć z jak najdalej idącą pomocą, udzielając fachowych wskazówek.

Mamy liczne dowody, że ten młodzieńczy zapal nie jest należycie doceniany. A że zapal jest u tym niech poświadcza same cyfry urządzeń sportowych wybudowanych w ramach prac społecznych. W roku 1952 wybudowano tym sposobem 44 boiska do piłki siatkowej, 4 do piłki nożnej, 28 skoczni, 4 bieżnie lekkoatletyczne. W akcji tej wyróżniły się powiaty przeworski, rzeszowski, sanocki i łańcucki. Np. LZS Mrzygłód w powiecie sanockim wybudował boisko do piłki nożnej, do siatkówki, oraz bieżnię. W roku ub. wybudowano w ramach prac społecznych i zobowiązań 76 torów przeszkód.

Mając na uwadze dalszy rozwój sportu na wsi, przeszkolonych zostało w roku ub. 274 członków, w tym 71 kobiet, na kursach instruktorów sportu

przeszkolono 21 LZS-ów, a na kursach instruktorów WF 17.

W pracy zrzeszenia LZS małą uwagę zwrócono jednak na udział sportowców wiejskich w akcjach gospodarczych, a zwłaszcza w ośrodkach spółdzielczych. Za mało uwagi poświęcono młodzieży wiejskiej, pracującej w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i POM-ach, czego dowodem jest że na około 250 spółdzielni produkcyjnych, tylko w 59 są LZS-y.

Cyfra 4.233 kobiet zrzeszonych w LZS-ach mówi nam, że nie potrafiliśmy zainteresować sportem młodzież żeńską wsi. Jest to wina „ak, organizacji sportowych, jak i Folia Gospodyń Wiejskich. Zresztą podczas dyskusji na wojewódzkiej naradzie aktywu LZS mocno

podkreślono ten właśnie brak. Helena Krogulecka, znana lekkoatletka zobowiązała się wciągnąć do LZS-ów jak najwięcej kobiet, wzywając inne koleżanki do podejmowania podobnych zobowiązań. W ślad za Heleną Krogulecką poszła Stanisława Dąbek z LZS Warcholy w powiecie niskim, która postanowiła wciągnąć do macierzystego LZS-u 30 kobiet oraz organizo-

wać 2 LZS-y w gromadach Łaski i Studzienice.

Wiele cennych uwag i wytycznych do pracy LZS-ów w obecnym sezonie dał przewodniczący WKKF tow. Grześkowiak.

Jedną z najważniejszych prac i zadań, jakie stawiamy przed członkami LZS-ów to należyte przygotowanie się do sezonu wiosenno-letniego. W roku bieżącym musimy zwrócić szczególną uwagę nie tylko na masowość, ale również i na wyczynowość i to w różnych dyscyplinach wychowania fizycznego. Na wyższy poziom podnieść należy pracę wyszkoleniową, a do prac w ramach zespołu, w ramach gminnych czy powiatowych oddziałów należy najofiarniej- szej i najlepszej aktyw, wysuwając coraz śmielej ludzi młodych, członków ZMP. Coraz śmielej LZS-y winny żądać fachowej pomocy, przysyłania do nich instruktorów, trenerów, czy też sędziów.

Akcja łączności miasta ze wsią przybierze w tym roku — mówi tow. Grześkowiak — inny zupełnie organizacyjny charakter i oparta będzie na nowych wzorach. Powiatowe komitety kultury fizycznej zobowiązane zostały do udzielania LZS-om konkretnej i jak najdalej idącej pomocy.

Musimy pamiętać o tym, że sprawa sportu wiejskiego jest nie tylko ważną z punktu widzenia rozwoju fizycznej pracy, ale również wielkie znaczenie polityczne w walce o przebudowę wsi, o wychowanie nowego człowieka, zdolnego do opanowania nowoczesnej techniki i gospodarowania w rozwijających się formach gospodarki socjalistycznej.

Zadanie nasze polega na tym, aby stworzyć silne, masowe i aktywne LZS-y w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i POM-ach oraz rozwinąć sport w gromadach indywidualnych.

Z. Rybak

## Tadeusz Zamorski najlepszy lekkoatleta wsi



Jedną z najlepszych lekkoatletów naszego województwa — znany średniodystansowiec Tadeusz Zamorski — to „filar” naszej reprezentacyjnej drużyny lekkoatletycznej LZS-ów i jeden z bohaterów reprezentacji woj. rzeszowskiego, która zdobyła zaszczytny tytuł najlepszego zespołu LZS w Polsce na dwudniowych mistrzostwach wsi w Przemyślu.

20-letni Tadeusz Zamorski — syn chłopca z Zurawicy rozpoczął swą karierę sportową w LZS Zurawica w 1949 roku, kiedy wygrał Biegi Narodowe na szczeblu gminnym, następnie powiatowym oraz wojewódzkim. Rewelacyjny biegacz LZS Zurawica, wychowanek „taty” — Sabana — zasłużonego działacza sportu wiejskiego, startuje teraz w corocznych Biegach Narodowych, w których „tradycyjnie” zajmuje pierwsze miejsce.

W 1951 roku na centralnych Biegach Narodowych w Olsztynie zajmuje wśród najlepszych średniodystansowców Polski 4-te miejsce. Dopinguje go to do jeszcze większej pracy nad sobą, która w rezultacie dała dobre wyniki. I tak w mistrzostwach lekkoatletycznych naszego województwa zdobywa tytuły mi-

strza w biegu na 400 i 800 m, ustawiając nowe rekordy woj. rzeszowskiego.

Startuje on również w ogólnopolskim biegu na przelaj w Częstochowie, w którym odnosi duży sukces, zajmując trzecie miejsce za najlepszymi biegaczami Polski — Drągobkim i Zbikowskim.

Wreszcie w 1952 roku uzyskuje wynik, który daje mu pierwszą klasę sportową. Na otwarciu sezonu w Przemyślu uzyskuje na 800 m czas 2,01,3, który stawia go w czołówce naszych średniodystansowców. Następny sukces odnosi on na Zlocie Młodych Przewodników — Budowlanych Polski Ludowej w Werszawie, gdzie startuje w centralnych Biegach Narodowych. Biegając na dystansie 1000 m prowadzi od startu aż do ostatnich metrów, na których daje się niespodziewanie minąć reprezentantowi Gdańska i w rezultacie zajmuje „drugie” miejsce.

W mistrzostwach lekkoatletycznych LZS w Krakowie, Zamorski jest trzeci na 800 i 400 m. Na mistrzostwach zimowych w Przemyślu Zamorski był jednym z tych, którzy walczyli przyczynili się do dużego sukcesu reprezentacji naszego województwa. Startował on na 800 m (był drugim) oraz w sztafecie, która odniosła cenne zwycięstwo. Rozmawiając z popularnym lekkoatletą naszego województwa T. Zamorskim, zapitujemy go o przygotowania do zbliżającego się sezonu.

„Największym moim marzeniem w przyszłym sezonie jest zejście poniżej 2 minut na 800 m. Spróbuję zaatakować tę „nieosiągalną granicę” na otwarciu tegorocznego sezonu wiosenno-letniego” — mówi nam T. Zamorski i uśmiecha się nieznacznie, dając nam do zrozumienia, że próba powinna się udać.

## Przed startem III Ligi

W dniu 15 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie wiosennego sezonu sportowego. W tym dniu piłkarze w całej Polsce wystartują do walk o punkty mistrzowskie i o awans do klasy wyższej. Boiska piłkarskie zapełnią się znowu sympatykami tej gałęzi sportu, którzy „pauzowali” przez okres zimowy.

Jak nas informują korespondenci sportowi, wszystkie drużyny ligowe województwa rzeszowskiego przeprowadzały od powiednie zaprawy zimowe i uzupełniały składy swoich drużyn. Ponieważ w niektórych zespołach zaszyły duże „zmiany personalne” trudno jest w tej chwili mówić o szansach poszczególnych jednostek.

Trzeba jednak stwierdzić, że drużyny, które przeszły już wstępny chrzest bojowy na zaśnieżonych boiskach będą miały dużo do powiedzenia w pierwszej fazie rozgrywek tegorocznej batalii mistrzowskiej.

Przejdźmy teraz do omówienia najbliższych spotkań ligowych. Pierwsza niedziela może być słusznie nazwana niedzielą „świętych wojen” ponieważ w większej części spotkają się miejscowe drużyny.

Ogniwo Lublin—Stal Lublin.

Piłkarze lubelscy reprezentują dość wysoki poziom. W meczu Ogniw—Stal większe szanse należy przyznać Ogniw, które niejednokrotnie pokonywało silnych przeciwników. W bieżącym sezonie obie drużyny postawiły na młodzież, a o punktach zadecyduje kondycja i umiejętności prowadzenia piłki na nieprzygotowanym jeszcze do gry boisku.

Ogniwo Rzeszów—Stal Rzeszów.

Zawodnicy Ogniw i Stal od wielu lat prowadzą walkę o prymat w piłce nożnej. W ubiegłym roku wyróżnił nowy konkurent — GWKS, który popsuł szczył obu drużynom



i zdobył mistrzostwo województwa rzeszowskiego.

Zespół Ogniw ma ze Stalą „porachunki jesienne”, kiedy to piłkarze MPRB ponieśli wysoką porażkę na swoim własnym boisku. Oprócz tego z zespołu zółto-czerwonych ubył dwóch dobrych piłkarzy: Surmiak i Szeliga, co niewątpliwie wpłynie na osłabienie formacji ofensywnych.

Natomiast zawodnicy Stal przygotowawali się intensywnie całą zimą pod okiem trenera Ketzka a ostatnio powrócili z obozu kondycyjno-wypoczynkowego, na którym rozegrali towarzyski mecz z Budowlanymi Chorzów wygrywając 2:1.

Papierowe obliczenia przemawiają za metalowcami a jak będzie naprawdę dowiemy się w najbliższą niedzielę na boisku Ogniw.

Kolejarz Przemyśl—Budowlani Przemyśl.

W Przemyślu spotkają się dwaj starzy rywale, z których jednak większe szanse przyznać należy Budowlanym. Zespół Budowlanych otrząskany jest w bojach ligowych a drużyna Kolejarza nie interesowała się zbyt treningami i dlatego punkty przypadną w udziale lepszym, chociaż nie jest wykluczony wynik remisowy.

Budowlani Lublin—GWKS Rzeszów.

Mistrz województwa rze-

sowskiego — GWKS pierwsze spotkanie ligowe rozegra na gruncie lubelskim, z nieznaną bliżej drużyną Budowlanych. Ostatnie spotkania wojskowych wykazały, że zespół ten nie „rozkręcił się” jeszcze i gra nieco słabiej aniżeli ubiegłego roku.

Mecze wyjazdowe należą zazwyczaj do trudnych, można jednak przypuszczać, że z pojedynku lubelskiego GWKS wyjdzie obroną ręką.

Spójnia Jarosław — OWKS Lublin.

O przygotowaniach do sezonu jarosławskiej Spójni mało się ostatnio słyszało. Drużyna ta opierała się zwykle na starych, wysłużonych już zawodnikach (Melnarowicz, Streit) i jeżeli nie odmłodziła swą jedenastki to w pierwszym spotkaniu trudno jej będzie „utargować” chociażby jeden punkt z groźnym OWKS-em Lublin. Znamy jednak ambicje zawodników jarosławskich i wiemy, że walczyć będą po koźleńsku do ostatniego gwizdka sędzięgo.

KS Zamość — Włókniarz Krosno

Daleka droga czeka krosnieńskich Włókniarzy, którzy udają się do Zamościa, ażeby zmierzyć swe sily z mistrzem woj. lubelskiego Kołem Sportowym Zamość.

Piłkarze zamojskich znamy z dobrej gry, kiedy to wygrali w Rzeszowie mecz o Puchar Polski z miejscową Stalą. Dysponują oni młodym zespołem, którego głównym atutem jest kondycja.

Włókniarze poczuli w swym składzie pewne zmiany, a jak one wpłyną na zdolność bojującego zespołu krosnieńskiego zobiorąmy się po pierwszym meczu w Zamościu, gdzie gospodarze liczą na zdobycie dwóch punktów.

Dokładne omówienia meczów niedzielnych oraz aktualne tabele i wyniki znajdują nasł czytelnicy w najbliższym numerze „Nowin Sportowych”.

(jap.)